

Ks. Nieciecki, Jan

**Pałac Gólcinny w Białymstoku -
propozycja wystroju wnętrz i
zagospodarowania otoczenia**

"Biuletyn Konserwatorski Województwa
Podlaskiego", 6, 2000, s. 83-[109]

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN NIECIECKI
Białystok

Pałacik Gościnny w Białymstoku – propozycja wystroju wnętrza i zagospodarowania otoczenia

Pałacik położony przy drodze łączącej niegdyś Stare Miasto z Bramą Wielką pałacu, a dalej z Nowym Miastem, zwykło się od pewnego czasu nazywać Gościnny. *Inwentarz dóbr wszystkich...* sporządzony po śmierci Jana Klemensa Branickiego w latach 1771/1772 określa budynek jako *Pałacik czyli Kamienica*¹. Ponieważ we wspomnianym *Inwentarzu* czytamy, iż owa *Kamienica skarbową* była wówczas nowa, *jeszcze nie skończona* (*Inwentarz* w ogóle nie zawiera opisu wnętrza Pałaciku)², a w nielicznych archiwaliach z ostatnich lat życia J. K. Branickiego (hetman przebywał wówczas niemal cały czas w Białymstoku, nie było więc potrzeby korespondencyjnego kierowania pracami białostockimi) nie ma o obiekcie tym wzmianki, nadto budynek w 1777 r. został zaadaptowany na mieszkanie architekta Jana Sękowskiego³, musimy stwierdzić, że pierwotnego przeznaczenia Pałaciku nie znamy. Niewiele nam w tym względzie podpowiedzieć może rysunek ukazujący elewację frontową Pałaciku oraz plany jego parteru i piętra⁴. Rysunek ten, będący projektem przebudowy lub inwentaryzacją, musiał powstać już po wprowadzeniu zmian przy wykańczaniu budynku – świadczy o tym dekoracja fasady, znacznie zubożona w stosunku do opisywanej w *Inwentarzu* (brak dwóch puttów przy tympanonie ryzalitu oraz balkonu podtrzymywanego przez hermy i, co za tym idzie, zmiana *porte-fenêtre* na okno), a jeszcze bardziej wyraźnie wtórne przedzielenie sali na parterze (w pierwotnym zamierzeniu sali jadalnej?) i zamurowanie w niej *porte-fenêtre* wychodzącego na ogród. Pozostaje zatem odwołać się do wspomnianego już opisu inwentarzowego z lat 1771/1772:

Pałacik czyli Kamienica skarbowa, murowana, nowa, jeszcze nie skończona, o dwu piątrach, z dachem włoskim łamanym, dachówką krytym, w którym lukarni okrągłych dwie. Wchodząc do tej Kamienicy na dziedzińczyk dwie forty duże, stolarską robotą, poboczne, zielono malowane, między którymi dwa słupy murowane kształtem bramy i tam fossa obmurowana, a na wierzchu tych słupów dwa Kupidyny i dwa wazony z drzewkami miedzianemi, zielono malowanemi; pod Kupidynami i wazonami gzymsy blachą białą pokrywane. Nade drzwiami tejże Kamienicy ganek i facjata, około której także dwa Kupidyny, z kratą żelazną, który podpierają dwie osoby snycerskiej roboty, popielato malowane. Na podwórzu przy Kamienicy szpichlerzyk drewniany o dwu piątrach, dachówką kryty (...); tamże szopa do drewna pruskim murem budowana, dachówką kryta. W tyle ogród nowo wyplantowany, bez żadnego jeszcze drzewa zasadzenia, kanalik darniem okładany i sadzawka. Dolny ogród także, w samej olszynie, z ulicą, plantowany i perspektywa z ulicy wycięta. Ogrodzenie, którego ze dwu stron z dylów, od ulicy zaś i od młynu sztachetowanie, czerwono z białem malowane, na podwalinach z gzymsami⁵.

Pałacik w pierwszym rzędzie miał służyć zamknięciu najważniejszej perspektywy na drodze z Rynku Starego Miasta, także z Choroszczy i Tykocina, do pałacu. Powstał w zbliżonym czasie (lata 1766-1771) co *Zeughaus*⁶, zamykający inny spośród pięciu widoków na tej drodze⁷, a także stojące wzdłuż niej: wozownia⁸ i przylegająca do niej, nieco wcześniejsza, brama do plebanii⁹ oraz ujeżdżalnia i dom dworskiego baletu¹⁰. Pałacik musiał mieć jednak i swoje funkcjonalne przeznaczenie. Przytoczony opis z *Inwentarza* sugeruje, że miał to być, modny w owym czasie, *maison de plaisance*, do którego zwykły się chronić damy przed męczącym życiem dworskim¹¹. Za taką interpretacją przemawia położenie Pałacyku – odosobnione, choć niezbyt odległe od pałacu, przylegający do niego dość rozległy ogród, do którego można było zejść z dolnej sali i z korytarzyka¹², dekoracyjne i nieco figlarne potraktowanie widoku od przodu (pomiędzy słupami zamiast bramy płotek i murowana fosa, na słupach i przy tympanonie ryzalitu pary rzeźbionych *Kupidynów*), a także salon na piętrze, leżący między dwoma apartamentami, większym i mniejszym, zastępujący, zgodnie z duchem epoki, dawny wspólny przedpokój oraz domniemana sala jadalna na parterze wraz z towarzyszącymi jej pomieszczeniami.

Zapewne Pałacik zapragnęła mieć dla siebie Izabela z Poniatowskich Branicka¹³. Znamienne, że gdy Johannowi Bernoulli pokazano w 1778 r. nowy apartament Pani Krakowskiej, położony na piętrze prawej pałacowej oficyny, błędnie zrozumiał, iż chodzi o położony w tym samym kierunku Pałacik, tak bardzo przypominał mu *maison de plaisance*¹⁴. Po śmierci Jana K. Branickiego (1771 r.), gdy życie dworskie Białegostoku niemal zupełnie zamarło¹⁵, Branicka zrezygnowała z nie ukończonego jeszcze Pałacyku – swój kameralny „zimowy” apartament urządziła w oficynie¹⁶.

Nie można jednak zupełnie lekceważyć dość dawnej nazwy Pałacyku: Dom Koniuszego. U hetmana Branickiego bowiem, odmiennie aniżeli u innych magnatów, nie marszałek zarządzał całym dworem, ale koniuszy¹⁷ (urząd ten pełnił w Białymstoku pułkownik Andrzej Węgierski). Może rzeczywiście budowany Pałacik miał być jego rezydencją? Albo generała Andrzeja Mokronowskiego, bliskiego przyjaciela obojga hetmanostwa? Zamieszkiwał on od niedawna

Kamienicę Pod Jeleniem zwaną, posiadającą wprawdzie dość okazałe wnętrza oraz ogród włoski niemający na dwie kondygnacje plantowany, z altanką i szpalerem lipiny wysadzany¹⁸, być może jednak na jego potrzeby zbyt skromną. Te ostatnie propozycje nie wydają się wszakże zbyt przekonujące.

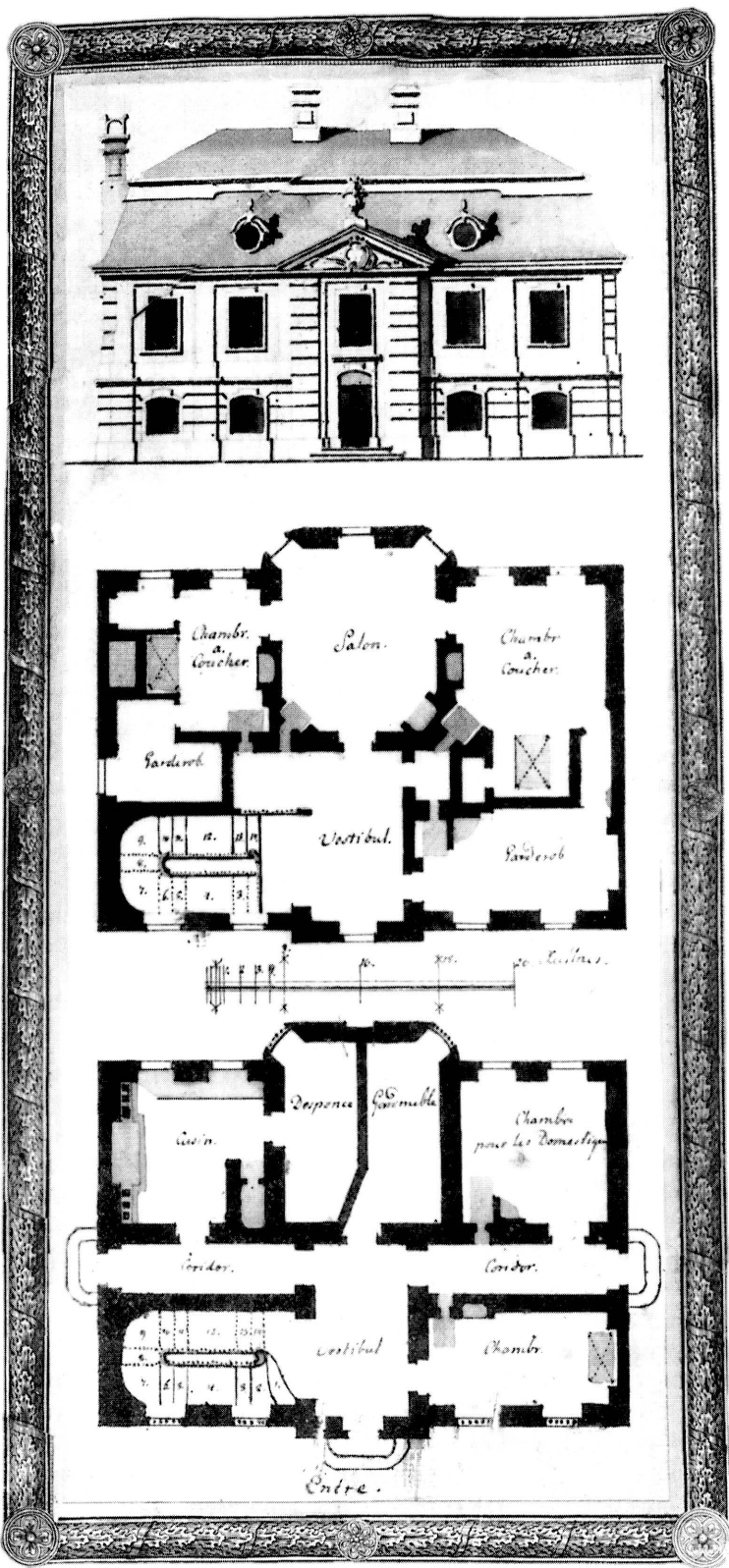
Pozostaje do rozważenia jeszcze jeden wariant: Pałacik miał mieścić rozbudowany apartament gościnny¹⁹. Również z tą hipotezą trudno się zgodzić – niedługo przed śmiercią Jana K. Branickiego napływ gości do Białegostoku nie był już tak wielki, jak jeszcze kilka lat wcześniej (np. w 1766 r., gdy Branickiemu wręczano order Złotego Runa), zresztą, funkcja Pałacyku jako *maison de plaisance* Pani Krakowskiej nie wykluczałaby przecież możliwości użyczenia go szczególnie cenionym gościom.

Trzeba więc chyba pozostać przy określeniu: Pałacik Gościnny – nazwie powszechnie dziś przyjętej i nie posiadającej, jak dotąd, rozsądnej alternatywy.

O planowanym, lecz nigdy nie zrealizowanym wystroju wnętrza Pałacyku nie zachowały się zatem żadne wiadomości. Po drugiej wojnie światowej zniszczony Pałacik odbudowano na cele muzealne, później adaptowano go dla Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej. Na początku lat osiemdziesiątych wnętrza obiektu gruntownie przebudowano, przystosowując je do potrzeb Urzędu Stanu Cywilnego (tzw. Pałacu Ślubów). Ostatnio postanowiono urządzić w nim reprezentacyjne pomieszczenia Urzędu Miejskiego, pozostawiając, jako drugorzędne, funkcje Urzędu Stanu Cywilnego. Ponieważ poprzednią aranżację wnętrza uznano za nieudaną (była ona próbą stworzenia wystroju, dość swobodnie nawiązującego do stylistyki rokokowej i wczesnoklasycystycznej), przed inwestorem przystępującym do koniecznego remontu stało pytanie: jaki obrać kierunek przy projektowaniu nowego wystroju?

Wydaje się, iż w zaistniałej sytuacji, najwłaściwszym będzie, by projekt nawiązywał do domniemanego wystroju wnętrza Pałacyku, jaki powstałby, gdyby budynek wykończono zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem. To wykończenie odbyłoby się wprawdzie już po śmierci hetmana Branickiego, lecz z pewnością według jego zamierzeń. Zapewne wprowadzono by też wówczas niewielkie zmiany czy uzupełnienia, które wniosłaby Izabela Branicka, realizatorka tego przedsięwzięcia. Odwołanie się dzisiaj do domniemyanych, planowanych jedynie wnętrza Pałacyku polegałoby nie tyle na próbie ich odtworzenia, ile na nadaniu nowym, znacznie powiększonym pomieszczeniom (z racji zmienionych funkcji), zbliżonego wyrazu, zwłaszcza stylowego. Powyższą propozycję dodatkowo uzasadnia fakt, że Pałacik Gościnny jest obecnie jedynym, poza pałacem, XVIII-wiecznym rezydencjonalnym budynkiem w mieście, przeznaczonym nadto do pełnienia funkcji reprezentacyjnych. Wskazany kierunek działań wychodzi też naprzeciw oczekiwaniom społecznym, by chociaż w tym obiekcie upamiętnić Jana Klemensa i Izabelę Branickich, pod rządami których Białystok przeżywał swój najświetniejszy okres.

Zaproponowane rozwiązanie nie byłoby we współczesnej praktyce konserwatorskiej czymś odosobnionym. Za przykład, i to dość bliski, może nam posłużyć niedawna rekonstrukcja wnętrza pochodzącego z 1777 r. pałacyku Bagatelle w paryskim Lasku Bulońskim²⁰. Współczesny stan wiedzy na temat sztuki związanej z dworem Jana K. i Izabeli Branickich, czyni powyższe zamierzenie zupełnie realnym.



1. Pałacyk Gościnny
w Białymstoku,
widok elewacji
frontowej oraz plan
parteru i piętra.
Rys. z II poł. XVIII w.
IS PAN neg. nr 9023
Guest Palace in
Białystok, view of
front elevation and
plan of the ground
floor and storey.

Drawing from
the second half of the
eighteenth century.
Institute of Art at the
Polish Academy
of Sciences
(further as: IS PAN),
neg. no. 9023

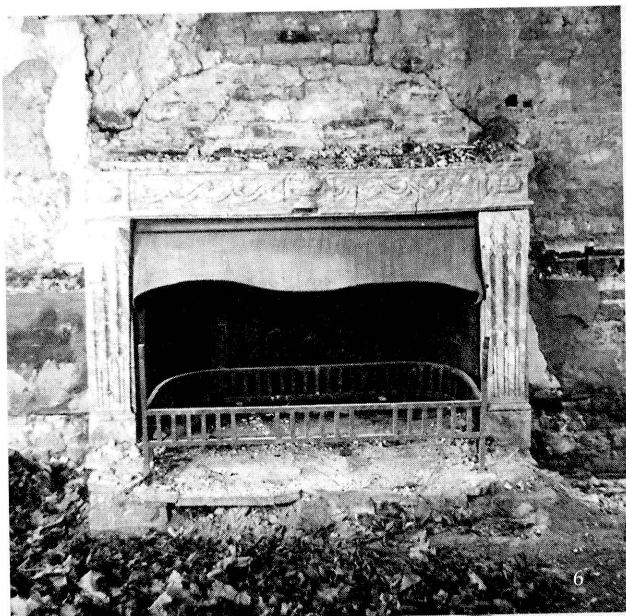


2. Westybul II piętra w Pałacu Myślewickim w Warszawie. Fot. J. Marczuk (1986)
Second-floor vestibule in the Myślewicki Palace in Warsaw. Photo: J. Marczuk, 1986

4. Pokój „krajobrazowy” w Pałacu Myślewickim w Warszawie. Fot. J. Marczuk (1986)
"Landscape" room in the Myślewicki Palace in Warsaw. Photo: J. Marczuk, 1986

3. Gabinet *en treillage* w Pałacu Myślewickim w Warszawie. Fot. R. Stępczyński (2000)
An *en treillage* study in the Myślewicki Palace in Warsaw. Photo: R. Stępczyński, 2000

5. Przedpokój Paryski w pałacu w Białymstoku, fragment z kominkowym *trumeau*. Fot. J. Glinka (1933)
IS PAN neg. nr 26366. The Parisian antechamber in the palace in Białystok, fragment with a fireplace *trumeau*. Photo: J. Glinka, 1933. IS PAN, neg. no. 26366



6. Pokój Paryski (sypialnia)
w pałacu w Białymstoku,
fragment z kominkiem.
Fot. W. Paszkowski (l. 1940/1950).
PSOZw Białymstoku
neg. nr M/19/1633/1

**The Parisian room (bedroom)
in the palace in Białystok,
fragment with a fireplace.**

*Photo: W. Paszkowski,
1940/1950. PSOZ in Białystok,
neg. no. M/19/1633/1*

7. Buduar J. K. Branickiego w
pałacu w Białymstoku, fragment
z antykiem nad drzwiami.
Fot. Sager (1941). IS PAN neg. nr 60033

**Boudoir of J. K. Branicki in the
palace in Białystok, fragment
with an antique over the door.**

*Photo: Sager, 1942. IS PAN,
neg. no. 60033*

8. Buduar J. K. Branickiego
w pałacu w Białymstoku,
fragment kominkowego trumeau
z antykiem przedstawiającym
Aleksandra Wielkiego.

*Fot. (przed 1915). IS PAN
neg. nr 46567*

**Boudoir of J. K. Branicki in the
palace in Białystok, fragment
with a fireplace trumeau
together with an antique
depicting Alexander the Great.**

*Photo: prior to 1915. IS PAN,
neg. no. 46567*



Należy wszakże podkreślić, iż warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia jest powierzenie prac projektowych i wykonawczych konserwatorom i to takim, którzy pracowali już wcześniej przy obiektach powstałych w kręgu mecenatu hetmanostwa Branickich.

Zgodnie z nakreślonym wyżej programem, wnętrza Pałacyku Gościnnego prezentować powinny ostatnią fazę stylu Ludwika XV (król zmarł w 1774 r.), w której dominować zaczyna dekoracja klasycyzująca, nie pozbawiona jeszcze lekkości i wdzięku rokoka. Wzorów tej stylistyki dostarczyć mogą projektantom w pierwszym rzędzie wnętrza pałacu w Białymstoku, powstałe w późnych latach życia Jana K. Branickiego – Buduar w apartamencie hetmana (z 1759 r.²¹, utrzymany w duchu antykizującego rokoka²²) i pokoje Apartamentu Paryskiego (z 1766 r.²³, w stylu wczesnego klasycyzmu, rozumianego wciąż na sposób rokokowy). Ponieważ wystrój tych pomieszczeń przetrwał do bliższych nam czasów w znikomym stopniu (stan ten dokumentuje kilka fotografii), a podczas ostatniej wojny (i niestety, częściowo w czasie powojennej odbudowy²⁴) uległ całkowitej zagładzie, skazani dziś jesteśmy na korzystanie z archiwalnych zdjęć oraz z dawnych inwentarzy²⁵.

W tej sytuacji, biorąc równocześnie pod uwagę rozważaną wcześniej rolę Izabeli Branickiej w zakładanym realizowaniu wnętrza Pałacyku, niejakiem rozwiązaniem jest sięgnięcie po inne wzory, którymi dla projektantów powinny być wnętrza powstałe w interesującym nas czasie (lata ok. 1760-1785) z inicjatywy osób blisko związanych bądź z obojgiem Branickich – projekty dla dworu Andrzeja Mokronowskiego w Jordanowicach koło Grodziska Mazowieckiego, sporządzone przez Charlesa-Pierre'a Coustou w 1761 r.²⁶, bądź, po śmierci hetmana, już tylko z Panią Krakowską – zwłaszcza zachowane do naszych czasów wewnętrzne wystroje pawilonów mieszkalnych Stanisława Augusta, brata Izabeli, powstałych w latach 1774-1779, czyli w tzw. drugim etapie mecenatu króla: Białego Domu i Myślewic w warszawskich Łazienkach²⁷. Jako wzór dla projektów urządzenia domku w Białymstoku, szczególną rolę powinien odegrać pałac Myślewicki – freski w nim wykonał bowiem artysta z Białegostoku, Antoni Herliczka²⁸, który malowałby w Pałacyku Gościnnym, gdyby doszło do zamierzonego wcześniej jego wykończenia. Uzupełnieniem Myślewic może się stać dla projektantów pałac biskupa Jana Stefana Giedroycia w Rybieniu koło Wyszkowa z początku lat osiemdziesiątych XVIII w.²⁹ z zachowanymi elementami pierwotnego wystroju wnętrza. Przydatnymi, jako wzór, mogą się okazać zwłaszcza freski A. Herliczki, utrzymane w tym samym duchu, co malowidła myślewickie. Przy projektowaniu powinno się też wykorzystać dekoracje arabeskowe (*peintures des arabesques*) w westybulu-bibliotece dworu w Jordanowicach, wykonane w 1782 r. przez Jana Bogumiła Plerscha³⁰. Dwór należał do Andrzeja Mokronowskiego, a pracami przy jego przebudowie kierowała Izabela Branicka, związana już wówczas z *très cher Jędrusiem* tajemnym małżeństwem³¹.

Nie ulega wątpliwości, że wyposażenie pomieszczeń Pałacyku miało być, podobnie jak apartamentów w pałacu białostockim oraz pokoi w pałacu i pawilonach w Choroszczy, luksusowe. Nawet w dość skromnym dworku zamieszkiwanym przez generała Andrzeja Mokronowskiego (*Kamienicy pod Jeleniem, nowo wymurowanej* przed 1771 r.), izby dekorowane były malowidłami ściennymi i sztukaterią³².



9. Ołtarz św. Stefana (Szczepana)
w kościele parafialnym w Tykocinie.

Fot. J. Szandomirski (1990),
PSOZ w Białymstoku

Altar of St. Stephen in the parish
church in Tykocin.

Photo: J. Szandomirski, 1990,
PSOZ in Białystok

10. A. Tallmann, Portret J. K. Branickiego. Kościół parafialny
w Tykocinie. Fot. J. Szandomirski (1952), PKZ w Warszawie neg. nr 115792

A. Tallmann, Portrait of J. K. Branicki, parish church in Tykocin.
Photo: J. Szandomirski, 1952, PKZ in Warsaw, neg. no. 115792

11. A. Tallmann i Hoese, Portret I. Branickiej. Kościół parafialny
w Tykocinie. Fot. J. Szandomirski (1981), PKZ w Warszawie neg. nr 150758
A. Tallmann and Hoese, Portrait of I. Branicka, parish church in Tykocin.
Photo: J. Szandomirski, 1981, PKZ in Warsaw, neg. no. 150758



12. Miniatura
z portretem
A. Mokronowskiego
z epitafium
I. Branickiej. Zbiory
Parafii Wniebowzięcia
N. M. P. w Białymstoku.
Fot. D. Gromski (1985)

Miniature with
a portrait of
A. Mokronowski
from the epitaph
of I. Branicka.
Collections
of the parish
of the Assumption
of the Holy Virgin
Mary in Białystok.
Photo: D. Gromski, 1985



Projektując wewnętrzny wystrój Pałacyku należy wszakże pamiętać, iż zgodnie z obowiązującą niegdyś zasadą, bogactwo kolejnych wnętrz, wraz ze zbliżaniem się do głównej sali, ma stopniowo wzrastać. I tak, po skromnym dolnym westybulu powinna pojawić się okazalsza klatka schodowa, dalej zaś podobny do niej westybul na piętrze, prowadzący do wspaniałej sali górnej i położonego obok eleganckiego gabinetu. Osobne miejsce w ciągu pomieszczeń zajmowałaby sala na parterze, która nie mogąc być reprezentacyjną, jak sala górna, posiadałaby oryginalny wystrój.

Funkcja budynku jako *maison de plaisance*, a więc domku do wypoczynku i zabawy typu *fête galante*, determinuje również wymowę ideową jego wystroju. Wiemy, że od strony zewnętrznej dekorowały go dwie pary *Kupidynów*. Zbliżone w charakterze muszą być także jego wnętrza – przyjemne, pełne lekkości, przesycone erotyką i zapachem kwiatów³³. W programie ideowym tego „ustronnego domku” dominować powinien wizerunek „Marsa odpoczywającego”, przedstawionego z Wenus i Amorem (monochromatyczny fresk w klatce schodowej)³⁴, wzmocniony atrybutami owych bóstw, powtarzającymi się w dekoracyjnych *panneaux* i medalionach na freskach westybulu i klatki schodowej (wzorowanych na malowidłach Antoniego Herliczki w analogicznych wnętrzach pałacyku Myślewickiego)³⁵. Wykorzystane być mogą następujące atrybuty wspomnianych bóstw: Marsa – pancerz i hełm, tarcza, włócznia, miecz, ewentualnie pies i sęp; Wenus – róże, mirty, gołębie (zwłaszcza całujące się); Amora – łuk ze strzałami i kołczanem, pochodnia.

W Pałacyku mogłyby się również pojawić malowidła ukazujące sceny z *fête galante* oraz *fête champêtre*. Pasowałyby one w sali na parterze, utworzonej z dwu niskich pomieszczeń (należy w tym celu wyburzyć ściankę w łuku między nimi) i skomunikowanej z ogrodem, przypominającej zatem „salę ogrodową”. Sceny powyższe widoczne by były w prześwitach malowanych na ścianach trejaży i oplatających je kwitnących pnączy. Motywy trejażowe i roślinne pokrywałyby także drzwi i okiennice³⁶. Inspiracją dla fresków w dolnej sali powinien stać się malowany przez A. Herliczkę *gabinet narożny* w pałacu Myślewickim, który miał *ściany zielono en treillage* (en treillage) i *sufit na dnie popielatym w kwiaty malowane*³⁷, a także Pokój Oktagonalny w Białym Domu w Łazienkach³⁸. W komponowaniu scen z *fête galante* i *fête champêtre* skorzystać można z XVIII-wiecznych rycin i malowideł o tej tematyce³⁹. Salę oświetlałyby: w pierwszej części żyrandol, najlepiej *kwiatkami adornowany* i kinkiety umieszczone na tle trejażowych pilastrów, w części zaś drugiej latarnia, również ozdobiona *kwiatkami*⁴⁰. W Sali stałyby skromne taborety (bez tapicerki, może *trzcinkowe plecione*⁴¹) oraz kilka foteli i stolik, potrzebne do sprawowania funkcji Urzędu Stanu Cywilnego.

Na *bel-étage* winny pojawić się treści poważniejsze, bezpośrednio upamiętniające hetmanostwo Branickich. Już na ścianach górnego westybulu mogłyby się pojawić, zamiast dekoracyjnych *panneaux* czy medalionów, *landszafty*, barwne albo monochromatyczne, w iluzjonistycznych ramach. Wiadomo, że szesnastce *landszaftów na murze malowanych* znajdowało się w jednej z izb Kamienicy pod Jeleniem⁴². Za wzór formalny takich kompozycji posłużyłyby analogiczne obrazy Antoniego Herliczki w Myślewicach i Rybieniu. Powinny one jednak

przedstawiać nie krajobrazy rzymskiej Kampanii, lecz miejsca związane z dawnymi właścicielami Pałacyku, najlepiej widoki ich pałaców w Białymstoku, Choroszczy, Wysokim Stoku, Stołowaczu i Hołowiesku, a także w Warszawie⁴³. Uzupełnieniem wystroju górnego westybulu byłyby: żelazna balustrada przy schodach, którą powtórzyć by można za klasycystyczną balustradą ambony w kościele parafialnym (obecnie bazylice) w Bielsku Podlaskim⁴⁴ (fundowanym wraz z wyposażeniem przez Izabelę Branicką⁴⁵), *latarnie o czterech szybach* (lub: *okrągłe w blachę pozłoconą oprawne* (lub: *w drzewo orzechowe*), *w których lichtarzyki szklanne, na sznurze włóczkowym wiszące*⁴⁶ (taka sama latarnia powinna wisieć również nad schodami) oraz taborety albo bankietki, o tapicerce dostosowanej do kolorystyki ścian. Westybul dolny, zbyt niski, by zawiesić w nim latarnie, mogłyby oświetlać *lampy szklanne okrągłe, z blachami mosiężnymi, do ściany przybite*⁴⁷. W westybulu tym musi pojawić się, konieczna ze względów funkcjonalnych, szatnia z towarzyszącymi zwierciadłami – powinno się im jednak nadać formę zharmonizowaną stylistycznie z otoczeniem.

Zadaniem schodów i westybulu górnego jest doprowadzenie do Sali Wielkiej. Sala ta, mająca służyć reprezentacyjnym potrzebom Urzędu Miejskiego, utworzona została z trzech dawnych pomieszczeń: salonu i dwu pokoi sypialnych – kształtem swym przypomina więc wydłużoną galerię, z rzędem okien (siedmiu) od strony ogrodu. By uzyskać formę właściwą dla przewidywanych funkcji, konieczne są w niej pewne korekty budowlane: zamurowanie dwu okien w krótszych ścianach (których tu zresztą wcześniej nie było), przywrócenie pierwotnego przebiegu ściany od strony westybulu (przez wyburzenie dobudowanego z tej strony przedsionka) i przesunięcie drzwi do gabinetu (ukrytych w boazerii) aż pod zewnętrzną ścianę⁴⁸.

W Sali, podobnie jak w *Pasazu do Sali Asamblowej* w warszawskim pałacu Branickich (tworzącym również pałacową galerię), muszą się znaleźć *portrety stojące Jaśnie Oświeconego Pana i Jaśnie Oświeconej Pani w ornamentach snycerskiej roboty pozłacanych w boazerii biało malowanej z listewkami wyzłacanymi*⁴⁹. Obrazy te umieszczone by były, jak w Warszawie, na ścianach na wprost okien. Warszawskie portrety *en pied*, będące dziełem malarza z Wiednia Antoniego Tallmanna, przetrwały do naszych czasów w kościele parafialnym w Tykocinie⁵⁰, można je więc skopiować. Malując należy je nieco pomniejszyć, by pasowały do Sali w Pałacyku, nie tak wysokiej jak warszawski *Passaż*⁵¹.

Przy projektowaniu wystroju Sali Wielkiej najlepiej odwołać się, jako do wzoru stylowego, do Apartamentu Paryskiego w pałacu białostockim. Urządzony on został w 1766 r.⁵², zatem na krótko przed rozpoczęciem budowy Pałacyku. Przydatnym być może zwłaszcza Przedpokój tego apartamentu, posiadający, jako antyszambra, charakter reprezentacyjny. Miał on *ściany całe w boazerii biało malowane, listewkami pozłacanymi i ornamentem rżniętym pozłacanym przyozdobione*, sufit w nim był biały, *sztukaterią rżniętą, po brzegach pozłacaną, z laurami i kwiatami rżniętymi, po rogach malowanymi przyozdobionymi*⁵³. Ornamentom nadano formę *à l'antique* – sztukatorski gzyms z fasetą i drewniane boazerie zdobiły girlandy (w tym drugim przypadku było ich siedem), na kominkowym *trumeau* widniał medalion z wazą i girlandami. W Gabinetcie Paryskim fasetę dekorowały kroksztyny i festony⁵⁴. W Przedpokoju były także zwierciadła: *w murze o dwu*

taflach i o jednej tafli nad kominem, oba w ramach snycerską robotą rznitych i pozłoconych⁵⁵ oraz drzwi z kratą mosiężną drucianą zakrywające piec. W Gabinecie kratę ozdabiały listki zielone i kwiatki pozłacane⁵⁶.

W Sali Wielkiej Pałacyku do ornamentów *à l'antique* z Pokoi Paryskich dodać należy częste we wnętrzach Jana K. Branickiego tzw. antyki, czyli płaskorzeźbione, ujęte w profilu głowy „starożytnych” (np. *antyk* z Aleksandrem Wielkim na *trumeau* kominka w białostockim Buduarze hetmana⁵⁷ czy głowy Rzymian nad drzwiami w tymże Buduarze i na dwu ołtarzach patronów przodków Branickiego w kościele w Tykocinie^{58,59}). *Antyki* z głowami Marsa i Wenus, umieszczone na *trumeaux* dwu stiukowych kominków, ustawionych naprzeciw siebie, przy krótszych ścianach Sali, dopełniałyby *sub specie alegoriae* przedstawienia portretowe obojga Branickich, kontynuując w ten sposób program ikonograficzny zapoczątkowany w westybulach i w klatce schodowej. Ideową wymowę Sali powinna uzupełnić umieszczona nad drzwiami *cyffra złożona z dwóch liter JJ. i dwóch liter BB.*, to jest Jan Branicki, Izabella Branicka, pod koroną siedmiopałkową, obwiedziona stęgą i wieńcem laurowym, z orderami Złotego Runa, Orła Białego i Świętego Andrzeja na *spodzie*⁶⁰, a także herby, Gryf i Ciołek, na płytach kominkowych⁶¹ oraz płaskorzeźbione kompozycje na boazeriach z zawieszonymi na wstążkach z kokardą atrybutami trzech bóstw olimpijskich (podobnie jak na malowanych *panneaux* w westybulach), wzbogaconych o hetmańskie panoplia (przy portrecie Pana Krakowskiego) i o motywy kwietne oraz muzyczne (przy wizerunku Pani Krakowskiej).

Wzorem, ale nie kopią, dla dwu *falszywych* kominków w Sali⁶² powinien być kominek z pokoju sypialnego w Apartamencie Paryskim⁶³, a dla *trumeaux* nad nimi – *trumeau* z Przedpokoju tegoż apartamentu. Przy projektowaniu kompozycyjnych podziałów boazerii, obejmującej również lamperie i glify okienne, po przykłady sięgnąć można do salonu w Jordanowicach (nie zrealizowane *abrysy* Charlesa-Pierre’a Coustou z 1761 r.) i do sali pałacu w Rybieniu (malowidła na ścianach). Płaskorzeźbione girlandy na boazerii powinno się skopiować z parapetu chóru muzycznego kościoła w Białymstoku⁶⁴, dla innych ornamentów inspiacją być mogą niektóre dekoracje snycerskie w białostockim Buduarze oraz rzeźbiarskie wypełnienia płycin wspomnianych ołtarzy w kościele w Tykocinie, przypominające salonowe *panneaux*⁶⁵. Przy złoceniu i polichromowaniu, w kolorze kości słoniowej, boazerii, drzwi i ewentualnych okiennic, naśladować się winno technologię stosowaną przy wykonaniu snycerki kościoła w Białymstoku⁶⁶. Wzorów dla fresków fasety i sufitu Sali Pałacyku dostarczyć mogą malowidła na suficie sali i w fasacie pokoju z krajobrazami w pałacu w Rybieniu (kroksztyny, girlandy i rozety oraz atrybuty bóstw olimpijskich w wieńcach laurowych i kwiatach).

Salę powinny oświetlać trzy kryształowe żyrandole (w Sali Wielkiej pałacu w Białymstoku wisiały *lustra kryształowe [...] o ośmiu lichtarzach w essy robionych [...] na sznurach, włóczką zieloną owlekanych*⁶⁷) oraz siedem par drewnianych złożonych kinkietów: dwie pary przy wielkich portretach Branickich (w Sali Wielkiej pałacu były *cztery lichtarze drewniane snycerskiej roboty pozłacane na bokach [...] portretów [Augusta III i Marii Józefy] przybite, każdy o trzech essach*⁶⁸), dwie pary przy zwierciadłach w murze o dwu taflach, umieszczonych pomiędzy

oknami naprzeciw portretów, dwie pary przy kominkowych *trumeaux* (w Przedpokoju Paryskim znajdowały się dwa *lichtarze drewniane* [...] *po bokach zwierciadła o jednej tafli nad kominem*⁶⁹) i wreszcie para przy drzwiach w środkowej części Sali.

Umebrowanie Sali, w stylu wczesnego klasycyzmu, tworzyłyby cztery konsole – dwie pod portretami i dwie pod zwierciadłami oraz taborety i bankietki z zieloną tapicerką⁷⁰. Na konsolach mogłyby stać wazony (by były w nich *zawsze świeże kwiaty*⁷¹), na jednym z kominków zegar⁷², na drugim statuetka z brązu⁷³. Okazjonalnie do Sali Wielkiej wstawiane byłyby zapewne rzędy krzeseł i stół – swą formą nie powinny one jednak niweczyć stylowej jedności wnętrza. Natomiast co do problemu przysłaniania okien: można ich nie zasłaniać, można też zawiesić w nich firanki albo założyć okiennice (drewniane, związane z *boazerią*)⁷⁴ – decyzję w tej sprawie podejmie użytkownik. Jeśli zdecydowano by się na firanki, winny być one *spuszczane, zielone kitajkowe* (czyli jedwabne)⁷⁵, zawieszane wewnątrz wnęk okiennych bez karniszy.

Funkcje Sali Wielkiej uzupełniałyby leżący obok wytworny Gabinet. Miejsce, które miałyby zająć, zajmowały niegdyś niewielkie pomieszczenia: alkowa sypialni, sionka i część garderoby. By urządzić Gabinet, należy wyburzyć istniejącą tam wewnętrzną ściankę oraz przesunąć nieco ścianę od strony westybulu, z drzwiami do Gabinetu, w kierunku schodów.

13. Westybul-biblioteka we dworze w Jordanowicach,
fragment z kominkiem.

Fot. S. Deptuszewski (1966). IS PAN neg. nr 86822

Vestibule-library in the manor house in Jordanowice,
fragment with fireplace.

Photo: S. Deptuszewski, 1966. IS PAN neg. no. 86822

14. Westybul-biblioteka we dworze w Jordanowicach,
fragment z drzwiami.

Fot. S. Deptuszewski (1966). IS PAN neg. nr 86821

Vestibule-library in the manor house in Jordanowice,
fragment with door.

Photo: S. Deptuszewski, 1966. IS PAN neg. no. 86821



Gabinet posiadałby wystrój, jaki otrzymałby w latach osiemdziesiątych XVIII w. W tym czasie Izabela Branicka ozdobiła westybul-bibliotekę w dworze w Jordanowicach (*à l'arabesque*, 1782 r.)⁷⁶ oraz jeden z pokoi w swym warszawskim pałacu (1784 r.)⁷⁷. Autorem obu dekoracji był Jan Bogumił Plersch⁷⁸, na jego więc pracach trzeba się będzie oprzeć podczas pokrywania groteskami ścian, drzwi, lamperii i ewentualnych okiennic Gabinetu⁷⁹ – w pierwszym rzędzie na malowidłach w Jordanowicach (jedynej zachowanej pracy J.B. Plerscha dla Pani Krakowskiej), choć pomocne być mogą również arabeski w gabinecie w pałacu w Rybieniu (nie rozpoznanego, jak dotąd, autorstwa) oraz (tym razem znowu Plerscha) w Sali Stołowej w Białym Domu i w Gabinetcie Monarchów w Zamku Warszawskim (1783 r.)⁸⁰ (w tym ostatnim, ponieważ przewidziano tu miejsca na portrety).

W Gabinetcie powinny bowiem wisieć portrety osób najbliższych sercu pani domu: brata, Stanisława Augusta Poniatowskiego⁸¹, i tajnego męża, wojewody Andrzeja Mokronowskiego⁸². Portretów króla do skopiowania jest wiele, w wypadku drugiego wizerunku najlepiej by było, gdyby w Gabinetcie znalazła się kopia *najmilszej* dla Pani Krakowskiej podobizny *très cher Jędrusia* – była nią niewątpliwie miniatura, włożona po śmierci hetmanowej do urny w jej epitafium⁸³. Portrety, niezbyt wielkie, owalne, malowane na płótnie, należy umieścić *w liztwach połączanych*, tak jak był oprawiony *portret królewski* w Gabinetcie Paradnym Izabeli Branickiej w pałacu w Białymstoku⁸⁴. W Gabinetcie Pałacyku znajdowałyby się również: *falszywy* kominek (w rogu, z lewej strony) z płytą kominkową, ze zwierciadłem w *trumeau* i z parą kinkietów, latarnia lub niewielkie *lustro* (zyrandol), stół, kilka foteli oraz firanki *kitajkowe*, *spuszczane* albo *zmykane* (wówczas na *pręcie żelaznym*)⁸⁵, w kolorze zharmonizowanym, podobnie jak i tapicerka foteli, z barwą malowideł.

Urządziwszy Pałacyk Gościnny, należałoby zatroszczyć się także i o jego otoczenie. Przede wszystkim powinno się zrekonstruować nierozdzielnie związaną z nim bramę. Zachował się jej projekt⁸⁶, można ją zatem wiernie odtworzyć. Zbudowanie bramy – i ogrodzenia – przywróciłoby budowli charakter niewielkiej siedziby miejskiej, położonej między dziedzińcem a ogrodem. Przydałoby jej także lekkości i elegancji oraz wzbogaciło zamknięcie jednej z najważniejszych perspektyw miasta. Brama białostockiego *maison de plaisance* była niezwykła i nie posiadała, jak się wydaje, analogii. Jedynie w Choroszczy, powstałej w ramach wspólnego mecenatu, zastosowano nieco wcześniej to samo rozwiązanie. Brama chorska znajdowała się wszakże w parku i wykonana została, co zrozumiałe, w konstrukcji trejażowej⁸⁷.

Osiemnastowieczny projekt bramy Pałacyku zawiera dwa warianty położenia *fortek*: pomiędzy *murowanymi słupami* i po ich zewnętrznej stronie. Porównanie projektu z cytowanym wcześniej opisem inwentarza prowadzi do wniosku, że zrealizowany został wariant drugi. Wybrano zatem rozwiązanie, w którym *fortki* nie przysłaniały środkowej partii niewielkiego budynku. Pałacyk stał tuż za bramą i wjezdna brama była niepotrzebna – wystarczyło, by powóz zatrzymał się przed furtką przeznaczoną dla pieszych. Wjezdną bramę zastąpiono więc ażurowym płotkiem, który musiano tylko wzmocnić położoną za nim *fossą obmurowaną*. Fosa ta nadawała założeniu wyrafinowany i trochę przewrotny

charakter, miała bowiem, wraz z filigranowym dziedzińcem i z płotkiem, wyglądającym z daleka jak otwierająca się brama, zaskakiwać gości na sposób *aha*⁸⁸, gdy nie podejrzewając żartu, próbowali zajeżdżać bezpośrednio pod drzwi Pałacyku.

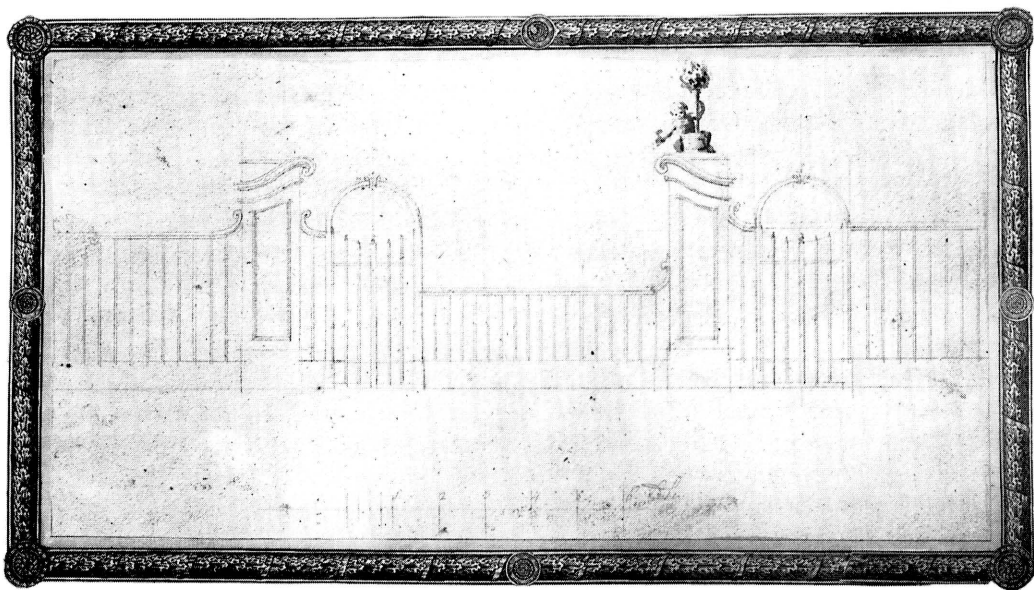
Odtworzenie bramy i zdobiących ją *Kupidynów z drzewkami* powinno pociągnąć za sobą rekonstrukcję związanej z nimi – formalnie i ideowo – dekoracji rzeźbiarskiej Pałacyku: *Kupidynów około facjaty* (tympanonu) oraz *podpierających ganek dwu osób*⁸⁹. Przy projektowaniu *osób* podtrzymujących balkon (zapewne hermowych rzeźb kariatydy i atlanta⁹⁰), posłużyć się można rysunkiem ukazującym ogrodową elewację Pałacu Błękitnego w Warszawie⁹¹.

Wytyczenie przedniego dziedzińczyka (był też dziedzińczyk gospodarczy⁹²) nie powinno nastręczać trudności, gdyż jest on zaznaczony na planie G. Beckera⁹³. Precyzyjnych danych o położeniu bramy dostarczyłoby prawdopodobnie odsłonięcie jej fundamentów (przynajmniej ich śladów). Badania archeologiczne pozwoliłyby równocześnie na ustalenie pierwotnego poziomu gruntu wokół zagłębionego dzisiaj w ziemi Pałacyku – na osiemnastowiecznym rysunku do jego drzwi wejściowych prowadzą dwa stopnie. Przywrócenie dawnego stanu byłoby możliwe, ponieważ teren zajmowany przez Pałac obniża się w kierunku rzeki, a zrekonstruowanie bramy i fosy sprzyjałoby nie rzucającemu się w oczy przejściu ku niżej położonemu dziedzińczykowi oraz, dzięki fosie, odprowadzeniu wód deszczowych z ulicy.

Odbudowa bramy spowodowałaby zwężenie na tym odcinku ulicy J. Kilińskiego i pośrednio zamknięcie jej dla ogólnodostępnego ruchu kołowego. Dzięki temu przemieniona by ona została w reprezentacyjny pasaż z kawiarniami w ogródkach, urządzanymi dotychczas wśród spalin biegnącej po drugiej stronie budynków przelotowej ulicy. Położenie w pobliżu Rynku Starego Miasta, katedralnego placu oraz pałacu, kameralność miejsca, jak również atrakcyjność znajdującego się tu Pałacyku Gościnnego, czynią ulicę Kilińskiego szczególnie ku temu predysponowaną.

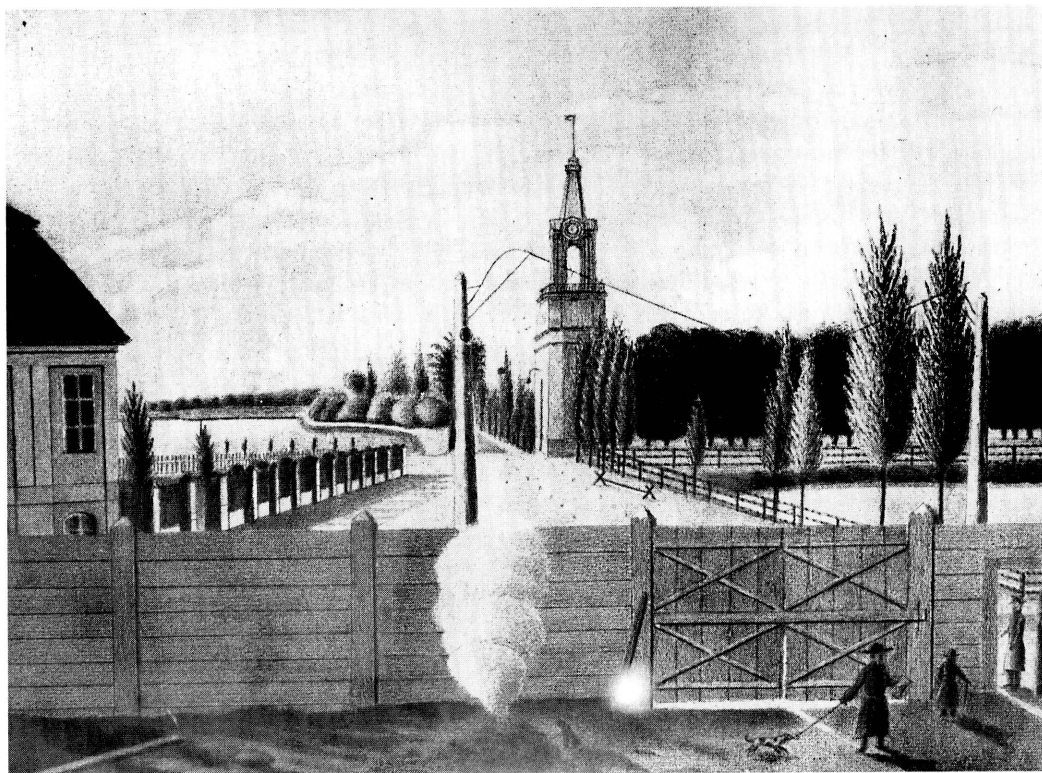
Brama stanowiła najbardziej okazały element ogrodzenia Pałacyku. Tworzyło je, przypomnijmy, z przodu i od strony dzisiejszej ulicy Pałacowej *sztachetowanie, czerwono z białem malowane, na podwalinach z gzymasami*, w innych zaś miejscach płot z *dylów*. *Sztachetowanie* pomiędzy murowanymi słupami, na podmurówce i *dyle* ukazuje akwarela z 1831 r.⁹⁴, można je więc odtworzyć, oczywiście w wersji szlachetniejszej i trwalszej (*sztachetowanie bez dylów*), z powtórzeniem oryginalnych kolorów *sztachet*⁹⁵. Przebieg parkanu zostałby wyznaczony przez zrekonstruowany ogród Pałacyku.

Rewaloryzacja ogrodu mogłaby objąć jedynie jego część położoną w tyle za Pałacem. Teren *dolnego ogrodu, w samej olszynie, z ulicą i perspektywą z ulicy wyciętą*⁹⁶, zajęty został przez współczesne rozwiązanie uliczne, a także przez niefortunnie ustawiony nowy pomnik. Ogród za Pałacem, który by można nazwać, w nawiązaniu do dolnego „górnym”, inwentarz z 1771/1772 r. opisuje jako *nowo wyplantowany, bez żadnego jeszcze drzew zasiażenia*. Przy jego końcu, blisko rzeki, była niewielka *sadzawka*, a od ogrodu dolnego oddzielał go *kanalik darniem okładany*, którym spływała do rzeki woda z przypałacowych stawów⁹⁷. Ogród „górnym”, w chwili śmierci J. K. Branickiego zaledwie *wyplantowany* i później



15. Pałacyk Gościnny w Białymstoku, projekt bramy.
Rys. z II poł. XVIII w., IS PAN neg. nr 8991
Guest Palace in Białystok, project of gate.
Drawing from the second half of the eighteenth century, IS PAN neg. no. 8991

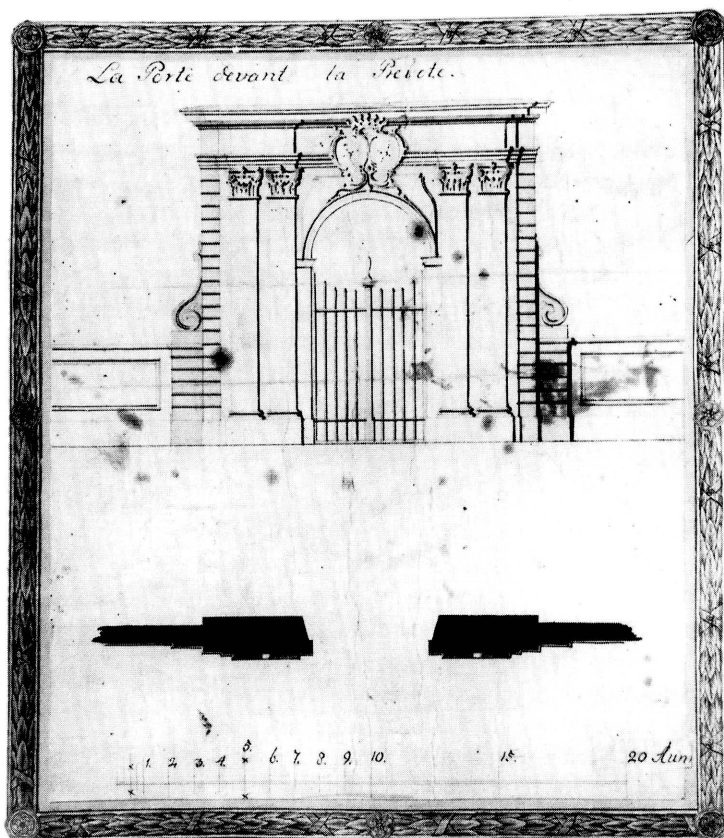
16. Pałacyk Gościnny w Białymstoku, widok narożnika i ogrodzenia.
Akwarela z 1831 r. Fot. J. Glinka (1933), IS PAN neg. nr 26789
Guest Palace in Białystok, view of corner and fencing.
Water colour from 1831. Photo: J. Glinka, 1933, IS PAN neg. no. 26789



17. Brama do plebanii
w Białymstoku,
Rys. z II poł. XVIII w.,
IS PAN neg. nr 8990

Gate to the parsonage
in Białystok.

Drawing from the second half
of the eighteenth century,
IS PAN neg. no. 8990



18. Brama do plebanii
w Białymstoku.

Rys. rekonstrukcyjny
J. Seredyńskiego z 1936 r.
Fot. J. Glinka (1937),
IS PAN neg. nr 26393

Gate to the parsonage in
Białystok. Reconstruction

drawing by J. Seredyński from
1936. Photo: J. Glinka, 1937. IS
PAN neg. no. 26393



nigdy nie zrealizowany, znalazł się więc w tej samej sytuacji, co wnętrza Pałacyku. Zatem zasady, które zostały ustalone dla planowania wystroju pomieszczeń Pałacyku, obowiązywać powinny także i przy rekonstrukcji jego ogrodu⁹⁸.

Podczas prac projektowych ogrodu w ograniczonym jedynie stopniu odwołać się będzie można do informacji, jakie posiadamy o dwu innych ogrodach „miejskich” osiemnastowiecznego Białegostoku⁹⁹: o ogrodzie przy dworku zamieszkiwanym przez Andrzeja Mokronowskiego¹⁰⁰ i ogrodzie przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia¹⁰¹. Po wzorze należałoby raczej sięgnąć do bliższych mu ogródków przy białostockiej Oranżerii¹⁰². Każdy z nich posiadał parter (tylko przed *Domem Ogrodniczym* były dwa bardzo małe partery) *murawą i bukszpanem wysadzony*, na którym latem stały zapewne kwiaty w donicach, przynoszone tu z oranżerii.

Ogród Pałacyku Gościnnego niewątpliwie miał być ogrodem regularnym. Świadczą o tym zarówno wymienione w inwentarzu: *ulica i perspektywa z ulicy wycięta*, potwierdzone planem Jana Chrystiana Kamsetzera¹⁰³, jak i ślady po miejscu przeznaczonym na parter na planie „petersburskim”. W 1767 r., a więc zaledwie kilka lat przed pierwszymi pracami w „górnym” ogrodzie Pałacyku, Jan Klemens Branicki założył w Białymstoku ogród czeremchowy, zwany Wielką Kaskadą, który, jak widać to na zachowanym planie, miał również charakter regularny¹⁰⁴.

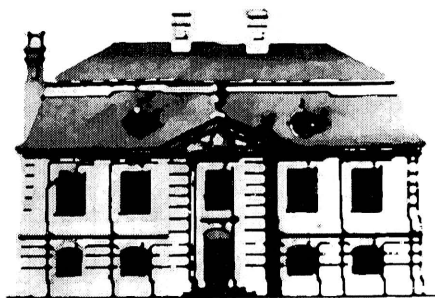
Przy urządzeniu parteru w ogrodzie Pałacyku przydatnym być może jako wzór, parter ogródka *na Kwiatki*, jednego z trzech ogródków w pobliżu Oranżerii. Znacznie mniejszy od parteru sprzed Pałacyku, posiadał jednak układ – czytelny na planie Kamsetzera, który by był odpowiedni dla „górnego” ogrodu. Powinno się zatem powtórzyć jego kompozycję, obsadzenie *murawą i bukszpanem*, może też i fontannę pośrodku¹⁰⁵. Poniżej parteru byłaby *sadzawka* i tuż za nią rzeka, po bokach można by urządzić kasztanowe szpalery¹⁰⁶, a wśród drzew wybudować w ustroniu, jak przy dworku A. Mokronowskiego, *altankę zielono malowaną i z wazką na wierzchu*.

Ogród tworzył z Pałacykiem funkcjonalną jedność¹⁰⁷. Mimo iż niewielki, w zamierzeniu prezentować miał dość kompletny program użytkowy, ofiarowując zarówno nasłoneczniony parter, jak i pełne cienistego chłodu szpalery. Z odtworzenia ogrodu, choćby w części, zrezygnować więc nie można (podobnie jak z bramy czy ogrodzenia). Tym bardziej, że i obecnie z pewnością by się przydał. Latem, w pogodne dni wystarczyłoby otworzyć drzwi od dolnej sali, by służył gościom przebywającym w Pałacyku, zaś w ciepłe wieczory, oświetlwszy go kolorowymi lampionami, można by w nim urządzać kameralne koncerty.

Prace wokół Pałacyku winny się stać początkiem porządkowania białostockiego zabytkowego traktu, ciągnącego się od Rynku Starego Miasta do pałacu, który, ze względu na jego historyczny i reprezentacyjny charakter, trzeba by nazwać „Via Branickich”¹⁰⁸. Najwięcej dokonać można w tym względzie na Rynku – odtworzyć budynek miejskiej wagi, figury św. Floriana i Sprawiedliwości, a także studnię, ale i przy ulicy prowadzącej z Rynku do pałacu byłoby rzeczą wskazaną przywrócić fresk w tympanonie dawnej plebanii, fresk i tablicę fundacyjną na fasadzie klasztoru Sióstr Miłosierdzia, a nade wszystko zre-

konstruować bramę do plebanii (zachował się jej oryginalny projekt¹⁰⁹) oraz *bulwarek* z kolumną Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w pobliżu klasztoru¹¹⁰.

Istnieją podstawy by mieć nadzieję, że realizacja przedstawionej koncepcji wystroju wnętrza Pałacyku Gościnnego okaże się udana. Wówczas stanie się ona poważnym argumentem za rekonstrukcją wnętrza pałacu w Białymstoku, z których wiele posiada przecież bogatą dokumentację ikonograficzną i archiwalną.



PRZYPISY

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Roskie – dalej: AGAD, ARos, 82, *Inwentarz dóbr wszystkich (...) po śmierci (...) Jana Klemensa (...) Branickiego (...) w roku tysięcznym siedemsetnym drugim spisany*, k. 113^v.

² Tamże, k. 113^v-114. *Inwentarz miasta Białegostoku sporządzony anno 1775* (AGAD, ARos, sygn. tymcz. 361, k.1) w dalszym ciągu nazywa Pałacyk *officyną mурowaną nie skończoną*.

³ AGAD, ARos, 66/69, listy J. Sękowskiego do I. Branickiej z 13 i 20 II, 17 III, 3 i 24 IV 1777 r. Przed 1777 r. architekt mieszkał w położonym w pobliżu domu, pruskim murem budowanym, skarbowym wielkim, w którym przedtym Pan Putyni mieszkał, a teraz Imć Pan Sękowski kapitan i architekt, połączonym passażem, czyli komunikacją z domem, gdzie tanecznicze mieszkają (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 110-111). Informację tę potwierdza *Inwentarz miasta Białegostoku z 1775 r.* (k. 1).

⁴ Rysunek, obecnie zaginiony, znajdował się w Zbiorze Królewskim Stanisława Augusta w Gabinetie Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego – dalej: ZKGR BUW, t. 187, p. 138 (negatyw w IS PAN, nr 9023). Elżbieta Kowicka błędnie rozpoznała przedstawiony na tym rysunku obiekt jako *pawilon w Choroszczu* (*Dwór „najrządniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991, 1993, s. 79, il. 14 na s. 37), zob. J. Nieciecki, *Na marginesie książki Elżbiety Kowickiej, Dwór „najrządniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991, 1993, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 4 (1998), s. 255.

⁵ *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 113^v-114.

⁶ *Cekauz mурowany, skarbowy, do zachowania wszelkich od ognia potrzebnych rekwizytów, na nim dach blachą szwedzką kryty, czerwono malowany, (...) okien okrągłych z kratami pięć (...). Ten Cekauz ma facjatę od rynku z malowaniem różnych ognia znaków, nad facjatą wazonów szaro malowanych dużych dwa* (tamże, k. 109-109^v). *Cekauz* budowany był w 1767 r. (w *Cekauzie* obydwa mury wyprowadzone w górę i już przez posadzkę wychodzą, AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego z 16 VII 1767 r.). O *Cekauzie* zob. Nieciecki, *Na marginesie książki*, s. 258, il. 3 na s. 259.

⁷ Droga biegnąca z Rynku Starego Miasta do pałacu czterokrotnie lekko się załamywała tworząc kolejne perspektywy, które zamykały: kościół parafialny, *Cekauz*, ściana tynkowana i al fresco malowana narożnika

ogrodzenia pałacowego Ogrodu Dolnego (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 105^v), Pałacyk i Brama pod Gryffem (tak nazywa bramę pałacową *Inwentarz miasta Białegostoku*, k. 1).

⁸ Wozownia murowana, skarbowa, (...) od ulicy ściana tynkowana w rustyk i balustradę malowaną (...), dach walcie nie skończony, bo tylko na jeden okap od ulicy skrytego dachu, tylko same krokwie ułożone, bez lat i pokrycia żadnego (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 109^v-110). Zatem w 1772 r. (czasie spisowywania inwentarza) wozownia, podobnie jak Pałacyk, była jeszcze nie ukończona.

⁹ Na położenie bramy wskazują: *Plan położonego w Królewskim Nowo-Wschodniopruskim Departamencie Kamery prywatnego miasta Białegostoku (...), pomierzonego przez G. Beckera (...), skopiowanego przez C. Hallera von Hallerstein* z ok. 1799 r. (*Deutsche Staatsbibliothek Berlin*, x 48585; kopia w zbiorach Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu – Narodowej Instytucji Kultury w Warszawie, drukowana w: J. Nieciecki, *Polski Wersal*, Białystok 1988, il. 4) i plan miasta Białegostoku z ok. 1810 r. (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, F. 1293, op. 168, k. 5; drukowany w: „Białostoczyna”, 1995, nr 4, po s. 54). Rysunek bramy, obecnie zaginiony, znajdował się w ZKGR BUW, t. 187, p. 137.

Brama wybudowana została zapewne równocześnie z plebanią, a więc w latach 1760-1761 (AGAD, AROS, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J. K. Branickiego: 3 XI 1760 r. – *Piwnicę na probostwo w przeszły piątek zasklepili*; 15 XII 1760 r. – (...) *wołam fabrycznym kazałem kamienie zwieźć na fundamenta przed probostwo przed bramą i za bramą proboską*; 18 V 1761 r. – *Mularze wieżę na ratuszu dokończyli w przeszły czwartek i zaraz poszli na probostwo, gdzie zaczęli tynkować proboszczowskie stancje, aby miał robotę Pan Herliczka*).

¹⁰ *Rajdszula drewniana, dachówką (...) kryta, z lukarnią jedną, z trzech stron w pilastrach drewnianych, tynkowana, do której drzwi duże podwójne (...), na których dwa Pegazy, okienek podługowatych (...) dziewięć, na rogach dachu wietrzniki z blachy białej w kominki wyrabiane* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 110). Opis domu baletowego w przyp. 3. Ujeżdżalnię i dom dworskiego baletu zaczęto budować ok. 1766 r. – z 26 IV tegoż roku pochodzi kontrakt zamiany placów między J. K. Branickim a probostwem białostockim, wśród nich placu na maneż i dom dla komediantów (76 x 91 łokci), idąc ulicą od kościoła ku młynom, pomijawszy probostwo i bramę murowaną, naprzeciw sadzawki (Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, *Archiwum kościoła parafialnego białostockiego* ułożone, spisane i zebrane przez X. Piotra Kalinowskiego (...) w roku 1818 w sierpniu..., k. 110). Zachowała się wprawdzie wiadomość, że w 1763 r. miały być wykonane według projektu Jana Sękowskiego dwa konie z blachy na maneż (AGAD, AROS, 21/2, listy J. Sękowskiego do J. K. Branickiego z 10 i 17 II 1763 r.), ale konie te przeznaczone były zapewne do nie znanej nam bliżej starej ujeżdżalni w Białymstoku lub do maneżu w Stołowcu (Naprzeciw tej stajni [na koni plus minusz dwieście] *Rayszula alias Koriska Szkoła z drzewa budowana, gontami pokryta*, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów – dalej: BUWil, DR, F. 4.34.252 [d. A-1659], *Inwentarz Starostwa i Leśnictwa Bielskiego...* z 1771 r., k. 45).

¹¹ Już markiza de Maintenon, ostatnia faworyta, później morganatyczna żona króla Ludwika XIV, urządziła sobie takie pałacyki w Wersalu, Fontaineblau i w parku w Meudon, nie licząc sekretnych apartamentów w klasztorze karmelitanek w Compiègne i na tyłach kaplicy w Marly (F. Chandernagor, *Aleja Wielkiego Króla. Wspomnienia Françoise d'Aubigne, markizy de Maintenon, królowi Francji zaślubionej*, przeł. W. Gilewski, Warszawa 1991, s. 498). Około poł. XVIII w. podobne w charakterze pałacyki wybudowała markiza de Pompadour, przez 19 lat (w latach 1745-1764) metresa króla Ludwika XV: Bellevue w Meudon, La Celle w Saint-Cloud, Le Petit Choisy, miejskie domki w Fontainebleau i w Wersalu (l'Ermitage w dzielnicy Jeleni Park), ona też rozpoczęła budowę wersalskiego Petit-Trianon (J. Chrzanowska-Pieńkos, A. Pieńkos, *Słownik artystyczny Paryża i regionu Ille-de-France – architektura, malarstwo, rzeźba*, Warszawa 1996, s. 73, 119, 234, 336, 438; P. Wątroba, *Plan Ermitażu markizy de Pompadour w Wersalu*, [w:] *Ogród. Forma – symbol – marzenia. Katalog wystawy*, red. M. Szafrńska, Warszawa 1998, s. 164-165; G. Breton, *Wiek swawoli*, przeł. K. Janczak, Warszawa 1996, s. 90).

¹² Wyjście z korytarzyka do ogrodu widoczne jest na planie parteru Pałacyku, po prawej stronie. Istnienie drzwi do ogrodu w dolnej sali w pierwotnym projekcie budynku wydaje się oczywiste.

¹³ Podobny w charakterze, choć znacznie mniejszy, Pawilon nad Kanalem w Dolnym Ogrodzie nie mógł w pełni spełniać oczekiwań hetmanowej, jako że położony był w zbyt wilgotnym miejscu. Znajdują się tam (w ogrodzie – uwaga J. N.) również miłe wille i małe kolumnady – wspominał swój pobyt w Białymstoku w 1778 r. Johann Bernoulli; po prawej stronie, nieco niżej, między ogrodem i (...) klasztorem, zauważyłem mały laszek otoczony powabnymi gaikami, przeciętymi kanałami. Nie zatrzymałem się tam z powodu panującej w tym miejscu wilgoci i późnej pory (J. Bernoulli, *Podróż po Polsce 1778*, przeł. W. Zawadzki, [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. I, Warszawa 1963, s. 347).

¹⁴ W Apartamencie Paryskim I. Branickiej (...) pokoiów nie można dobrze ogrzać, ponieważ piece są zbyt ściśnione w niszach i grzeją tylko jedną powierzchnię – pisał J. Bernoulli. – Dlatego też hrabina Branicka, jeżeli

spędza zimę w Białymstoku, zamieszkuje mały miłutki domek znajdujący się poza terenem dworu po lewej ręce, między stajniami i (...) gaikami (tamże, s. 347). Przypomnijmy, że w części parteru oficyny, gdzie urządzony został „zimowy” apartament hetmanowej, znajdowała się stajnia.

¹⁵ Po śmierci J. K. Branickiego (...) wszyscy (...) błogosławiąc pamięć hetmana, opuszczali Białystok. Orkiestrę doskonałą, teatr włoski i balet rozpuszczono. Pozostali ci, którzy nie byli w stanie wyjechać (JH. Mościcki], *Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757-1795)*, „Biblioteka Warszawska”, 71 (1911), t. III, s. 239).

¹⁶ *Nowy Apartament J. O. Pani na piętrze Oficyny Gościnnej* gotowy był w grudniu 1773 r. (AGAD, ARos, 73/120, listy J. Sękowskiego do P. Piramowicza z 6 i 18 XII 1773 r.). Opis apartamentu zawiera inwentarz z 1775 r. (Opisanie zupełne pałacu całego białostockiego z officynami i z wszelką jego pertynencją oraz inwentarz meblów i wszystkich ozdób wewnątrz jego znajdujących się ostatnich dni miesiąca maja 1775 roku w Białymstoku spisany, BUWil, DR, F. 4.1662 [d. A-1662], k. 33^v-34^v).

¹⁷ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 216.

¹⁸ *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 168-170^v. Kamienica ta, czy może raczej dworek, położona była na Nowym Mieście, tuż przed Bramą Pieczurską.

¹⁹ Pałacyk nie był jeszcze jedną oficyną gościnną, podobną do oficyn w Białymstoku (przy pałacu i naprzeciw kościoła) oraz w Choroszczy, które mieściły, inaczej niż Pałacyk, liczne, niezbyt wielkie apartamenty.

²⁰ Wnętrza pałacu (Bagatelle – uwaga J. N.) zostały obecnie zrekonstruowane na wzór epoki Ludwika XVI, są jednak dość dowolną imitacją różnych wnętrz (Chrzanowska-Pieńkos, Pieńkos, dz. cyt., s. 46).

²¹ Na r. 1759, jako na czas zmiany wystroju białostockiego Buduaru, wskazuje zestawienie informacji zawartych w listach J. K. Branickiego do oficjalistów w Warszawie i do Franciszka Bielińskiego (AGAD, ARos, Supl. 16, listy pomiędzy 28 III a 29 V 1759 r.) z danymi inwentarza z 1772 r. (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 22^v-25^v).

²² „Antykizujące rokoko” to określenie Adama Miłobędzkiego (*Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1978³, s. 232).

²³ Apartament Paryski, określony przez J. K. Branickiego w 1766 r. jako *Apartamenty Nowe Żony mojej* (a w 1767 r. jako *Apartament Żony mojej nad kanałem*), urządzany był przez cały r. 1766 (AGAD, ARos, Supl. 21, listy J. K. Branickiego do oficjalistów i do A. Mokronowskiego z maja i czerwca oraz z 6 X 1766 r.; 11/66, listy H. Lichomskiego do J. K. Branickiego od 17 III do 14 VII 1766 r.; 23/4, listy K. Szuszkowskiego do J. K. Branickiego od 14 IV do 8 V 1766 r.; Supl. 21, list J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego z 6 VII 1767 r.).

²⁴ Widoczny na zdjęciu wykonanym podczas powojennej odbudowy pałacu klasycystyczny kominek w pokoju sypialnym Apartamentu Paryskiego, niedługo później zaginął.

²⁵ Nie zachowały się, niestety, żadne źródła ikonograficzne mówiące o wyglądzie Apartamentu Łazienkowego, określanego w 1767 r. jako *świeżo przereformowany* (AGAD, ARos, Supl. 21, list J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego z 6 VII 1767 r.).

²⁶ S. Lorentz, *Prace architektki Louis’a dla Zamku Warszawskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” – dalej „BHS”, 13 (1951), nr 4, s. 45, il. 1 i 2 na s. 40, 41; tenże, *Z dziejów kształtowania się sztuki okresu oświecenia w Polsce*, „BHS”, 23 (1961), nr 3, s. 198-199; T. S. Jaroszewski, *Architektura doby Oświecenia w Polsce. Nurty i odmiany*, Wrocław-Warszawa-Kraków... 1971, s. 28; S. Lorentz, A. Rottermund, *Klasycyzm w Polsce*, Warszawa 1984, s. 10. W ostatniej z cytowanych prac napotkać możemy ważne dla nas zdanie: *Bliskie kontakty właściciela Jordanowic, Andrzeja Mokronowskiego, z Branickimi z Białegostoku pozwalają przypuszczać, że i oni wcześniej interesowali się nowymi kierunkami w sztuce, co jest tym bardziej prawdopodobne, że hetman związany był osobiście politycznie z Francją* (tamże).

²⁷ W. Tatarkiewicz, *Łazienki Warszawskie*, Warszawa 1957, s. 57-63; M. Kwiatkowski, *Stanisław August Król - Architekt*, Wrocław-Warszawa-Kraków... 1983, s. 99-107; Lorentz, Rottermund, dz. cyt., s. 17, 24, 243, 246.

²⁸ J. Nieciecki, Antoni Herliczka – autorem malowideł ściennych w pałacu Myślewickim w warszawskich Łazienkach, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. III, red. A. Maśliński, Lublin 1995, s. 225-260.

²⁹ M. Kwiatkowski, *Mazowiecka grupa pałaców klasycystycznych*, „BHS”, 25 (1963), nr 2, s. 167; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X: Województwo Warszawskie, z. 28: Powiat Wyszkowski, oprac. I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1974, s. 12; T. S. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Pałace i dwory w okolicach Warszawy*, Warszawa 1992, s. 164-166.

³⁰ Z. Batowski, *Plersch Jan Bogumił*, [w:] U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. XXVII, Leipzig 1933, s. 150.

³¹ M. Petsch, *Jordanowice. Dwór*. Dokumentacja naukowo-historyczna, Warszawa 1986, mps, Archiwum d. PPKZ w ODZ, Zespół Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza w Warszawie, s. 42-47. Przebudowę dworu jordanowickiego prowadzono w latach 1780-1781.

Zachowała się interesująca relacja z 1781 r. o wizycie w Jordanowicach Ernsta Ahasverusa von Lehnendorff: 6 maja o godzinie ósmej rano pojechaliśmy do Jordanowic, majątku generała Mokronowskiego, – czytamy w *Dziennikach Lehnendorffa* – aby złożyć wizytę Pani Krakowskiej, siostrze króla. (...) Pani Krakowska przyjęła nas bardzo uprzejmie; wróciła właśnie z mszy. Równie uprzejmie powitał nas dobry generał Mokronowski (E. A. von Lehnendorff, *Dzienniki*, przeł. W. Zawadzki, [w:] *Polska Stanisławowska*, t. II, s. 24). Generała Mokronowskiego powszechnie nazywano *très cher Jędrus* (E. Rostworowski, *Mokronowski Andrzej*, [w:] PSB, t. XXI, Wrocław-Warszawa-Kraków... 1976, s.586). Fakt zawarcia tajemnego małżeństwa przez I. Branicką z A. Mokronowskim wydaje się nie pozostawiać wątpliwości (por. J. Nieciecki, „Woni najpiękniejszego kwiata na dawnej niwie ojczystej”. O białostockim epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej, „Roczniki Humanistyczne”, 42 (1994), z. 4, s. 248).

³² *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 168-170^v.

³³ F. Barrière tak opisuje „ustronny domek” czasów regencji: W każdym pokoju stały najelegantsze meble. Ze wszystkich stron wzrok przyciągały zmysłowe obrazy; powietrze przesycone było zapachem zawsze świeżych kwiatów (*Tableaux de genre et d'histoire ou morceaux inédits sur la Régence, la jeunesse de Louis XV et le règne de Louis XVI*, 1825 – cyt. za: G. Breton, *Babska wojna w armii królewskiej*, przeł. R. Dulinicz, Warszawa 1995, s. 221).

³⁴ W ogrodach pałacu w Białymstoku, prezentujących zbliżoną do proponowanej dla Pałacyku wymowę ideową, stał posąg „Marsa chowającego miecz” (w Ogrodzie Górnym, na zamknięciu alei boskiej, od strony Małego Zwierzyńca Jeleniego – rycina M. H. Rentza i rysunek P. Ricaud de Tirregaille’a, przedstawiające otoczenie Altany Chińskiej), były też rzeźby Wenus i liczne figurki Amora na parterach Ogrodu Górnego (rycina Rentza i inwentarze rezydencji białostockiej z XVIII w.). Prawdopodobnie w Białymstoku była jeszcze jedna statua Marsa. Na placu parad wojskowych – pisał w 1767 r. Ernst A. von Lehnendorff – stoi posąg Marsa (dz. cyt., s. 8). Inwentarz z 1772 r. zdaje się sugerować, że rzeźba stojąca na białostockim Polu Marsowym przedstawiała nie Marsa, lecz Minerwę lub małżonkę Marsa, Bellonę: *Łąka duża (...) wkoło lipami i barierami osadzona, w posrodku której statua okowiana dęta, szaro malowana, głowę pod nogami mającą, stoi na postumencie kamiennym* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 79). Osiemnastowieczna rzeźba w Letnim Sadzie w Sankt Petersburgu, z wyrytym na cokole napisem: Bellona, ukazuje kobietę w hełmie, opierającą lewą stopę na odciętej głowie Gorgony (Meduzy) (N. S. Jeriemina, *Lietnij Sad*, Leningrad 1976, il. 12 i 13). Wydaje się, że rzeźba z St. Petersburga przedstawia raczej Minerwę, którą umieściła na swej tarczy uciętą głowę Meduzy, ofiarowaną jej przez Perseusza (P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przekład zbior., Wrocław-Warszawa-Kraków 1990², s. 48, 114).

Przedstawienie „Marsa odpoczywającego z Wenus i Amorem” w *maison de plaisance* Pani Krakowskiej oddawałoby nieco dwuznaczną atmosferę panującą na dworze w Białymstoku. U odwiedzających Pałacyk mogłoby pojawić się pytanie: kogo właściwie należy dopatrywać się *sub allegoria Martis* – hetmana Branickiego, dla którego Izabela miałaby być bardziej kochanką (jak Wenus dla Marsa w starożytnym micie) niż żoną, czy może raczej generała Mokronowskiego, długoletniego „przyjaciela” hetmanowej, akceptowanego, jak się zdaje, przez starszego od żony o 40 lat, osiemdziesięcioletniego już Pana Krakowskiego (Mokronowski był równocześnie jego bliskim przyjacielem)?

Za wzór dla malowidła w Pałacyku posłużyć by mógł fresk Constantino Cedini z 1795 r. w weneckim Palazzo Sandi (G. Mazzariol, A. Dorigato, *Venetian palazzi*, Padova 1998, il. na s. 199).

³⁵ Również w westybulu dolnym pałacu białostockiego były *ściany al fresco malowane* (*Opisanie zupełne*, k. 2^v), z pilastrami, antykami i armaturą (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 2). Różne trofea wymalowane tu były *nad wszystkimi drzwiami* (Archiwum Państwowe w Białymstoku, Instytut Panien Szlacheckich, 2, *Podrobnaję opis* głównego korpusa Białostockiego dworca z lat 1802 i 1808, k. 14^v). Freski w sieni białostockiej miały tę samą kolorystykę, co malowidła w westybulach myślewickich (jedne i drugie wykonane były przez A. Herliczkę) – świadczą o tym ich pozostałości w podłęczach okien od strony dziedzińca.

³⁶ W pałacu białostockim było prawie regułą, że pomieszczenia położone na parterze posiadały okiennice (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 2-34).

³⁷ Nieciecki, Antoni Herliczka, s. 231. Gabinet narożny wchodził w skład apartamentu położonego po prawej stronie parteru pałacu Myślewickiego. Przez *porte-fenêtre* można było wyjść z niego, podobnie jak z sali dolnej Pałacyku w Białymstoku, bezpośrednio do ogrodu. Oryginalne malowidła A. Herliczki w tymże gabinecie uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. Ostatnio, w latach 1995-1996, zostały zrekonstruowane.

³⁸ Kwiatkowski, Stanisław August, s. 102. Malowidła w Pokoju Oktagonálním Białego Domu, podobne w charakterze do fresków w gabinecie narożnym w Myślewicach, przetrwały do naszych czasów w dość dobrym stanie.

³⁹ Korzystanie z *kopersztychów*, zwykle dostarczanych artystom przez zleceniodawców, było w XVIII w. powszechną praktyką. Archiwalia dowodzą, że podobnie postępowano i na dworze Branickich.

⁴⁰ Latarnia taka wisiała w Buduarze w warszawskim pałacu J. K. Branickiego (*latarnia paryska w szrodku Buduaru wisząca pięciograniasta, ze szkła zwierciadłowego, w metal połączany oprawa, adornoowana kwiatami porcelanowemi, Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 533).

⁴¹ *Inwentarz dóbr wszystkich* wymienia niejednokrotnie kanapy i krzesła *trzcinkowe plecione* (tamże, *passim*).

⁴² Tamże, k. 170.

⁴³ Widoki pałaców Branickich, ukazujące ich stan w latach siedemdziesiątych XVIII w., skomponować można z ich przedstawień na rycinach Michaela Heinricha Rentza (Białystok) i Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a (Warszawa), rysunkach tego drugiego (Białystok, Wysoki Stok) oraz na projektach, a ściślej na zachowanych kopiach sporządzonych na życzenie króla Stanisława Augusta (Białystok, Choroszcz, Hołowiesk, Stołowacz).

⁴⁴ L. Stalorczyk, *Zabytki ruchome zakonserwowane w latach 1991-1995 w województwie białostockim*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 3(1997), s. 68.

⁴⁵ A. Miłobędzki, *Kościół w Bielsku Podlaskim. Z dziejów recepcji francuskiej myśli architektonicznej w Polsce*, [w:] *Muzeum i twórca*, Warszawa 1969, s. 417.

⁴⁶ Latarnie takie (określane często jako *angielskie*) wymieniane są wielokrotnie w inwentarzach pałaców Branickich (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 22^v, 230, 233, 241, 244^v, 246-246^v, 251, 532^v, 533; *Opisanie zupełne*, k. 31^v, 33^v; *Inwentarz Starostwa*, k. 8^v, 65).

⁴⁷ Takie lampy (lub podobne) znajdowały się w sieni pałacu J. K. Branickiego w Białymstoku (16), Warszawie (8), później również w klatce schodowej prowadzącej do Apartamentu Nowego („zimowego”) I. Branickiej w białostockiej Oficynie Gościenną (6) (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 2, 530; AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku, 114, Inwentarz skrzydeł pałacowych sporządzony przez Michała Lubowickiego, komisarza I. Branickiej w 1796 r., k. 32, 50).

⁴⁸ Również pierwotnie w Pałacyku znajdowały się w tym miejscu tajemne drzwi z sypialni do sionki prowadzącej do garderoby.

⁴⁹ *W Pasażu do Sali Asamblowej (...) boazeria biała malowana z listewkami wyzłaceniami, portret stojący Świątej Pamięci Jaśnie Oświeconego Pana w ornamentach snycerskiej roboty połączanych jeden, portret stojący Jaśnie Oświeconej Pani w ornamentach takichże jeden* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 537^v). Portrety J. K. Branickiego po śmierci hetmana pozostały na swoich miejscach. Nawet w urządzonym w tym czasie (1773 r.) Apartamencie Nowym I. Branicka zawiesiła w pokoju sypialnym portret J. O. Pana *suchemi farbami malowany za szkłem w czarnych ramach* (*Opisanie zupełne*, k. 34).

⁵⁰ J. Nieciecki, Antoni Tallmann autorem portretów Branickich w kościele w Tykocinie, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. III, dz. cyt., s. 181-223.

⁵¹ Portrety z warszawskiego Pasażu były już raz kopiowane i też w zmniejszeniu – w 1752 r., a więc w dwa lata po ich powstaniu, Daniel Ernest Poltz wykonał z nich kopie dla Michała Antoniego i Józefy Aleksandry z Czartoryskich Sapiechów, krewnych obojga Branickich (tamże, s. 199-201). Obrazy A. Tallmanna były jedynymi całopostaciowymi portretami hetmanostwa Branickich.

⁵² Zob. przyp. 23.

⁵³ *Opisanie zupełne*, k. 19^v-20.

⁵⁴ *Podrobnaja opis*, k. 37^v, 40^v.

⁵⁵ *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 28^v, 29. W Gabinetie Paryskim było *zwierciadło wielkie w murze o czterech taflach* (tamże, k. 30^v).

⁵⁶ *Opisanie zupełne*, k. 19^v, 21. W Pałacyku takie drzwi z kratą mogłyby być zamontowane przed kaloryferami.

⁵⁷ (...) *nad koninami ornament snycerskiej roboty seledynowo ze złotem malowany, w pośrodku którego głowa Aleksandra okrągła, wyzłacana, w ramach snycerskiej roboty do garnituru* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 23^v-24).

⁵⁸ Ołtarz św. Stefana (inaczej: Szczepana, po prawej stronie) miał służyć modlitwnej pamięci pradziada J. K. Branickiego, sławnego Stefana Czarnieckiego, a także ojca Jana Klemensa, Stefana Mikołaja Branickiego (pod opuszczanym obrazem św. Stefana umieszczony był obraz św. Mikołaja); ołtarz św. Katarzyny Aleksandryjskiej (po lewej stronie) – pamięci babki fundatora, Katarzyny Aleksandry, córki Czarnieckiego oraz matki, Katarzyny Scholastyki z Sapiechów Branickiej.

⁵⁹ Antyki były również w Sali Wielkiej pałacu w Białymstoku (pięć antyków gipsowych białych w ramach gipsowych połączanych, umieszczonych na korynckich pilastrach) i w Sali Stołowej na piętrze (osiem antyków drewnianych brązowanych *en buste* na ścianach, na konsolach snycerskiej roboty połączanych) (*Opisanie zupełne*,

k. 23^v, 28). O wymowie ideowej *antykwów* w Sali Stołowej zob. J. Nieciecki, *Apoteoza Augusta II w białostockim pałacu Jana Klemensa Branickiego*, „Roczniki Humanistyczne”, 48 (2000), z. 4 (specjalny), w druku.

⁶⁰ Na ekranie przed kominkiem w Gabinetie Paryskim w Białymstoku była *cyfra (...) wyszyta, wokoło niej laur (...) wyszywany* (*Opisanie zupełne*, k. 21). Cytowana w tekście artykułu instrukcja, jak ma wyglądać *cyfra*, pochodzi z korespondencji J. K. Branickiego w sprawie malowania *karety nowej na model paryskiej robionej* (AGAD, ARos, 28/1, list K. Szuszkowskiego do J. K. Branickiego z 24 VIII 1758 r.; tamże, Supl. 15, kopia listu J. K. Branickiego do A. Herliczki z 3 IX 1758 r.).

⁶¹ W Sali Wielkiej pałacu w Białymstoku w *jednym z tych dwóch kominków* była *blacha żelazna herbowna*, w Sali Wielkiej (*Asamblowej*) pałacu warszawskiego w kominkach było *blach żelaznych odlewanych z Gryfami dwa* (w urzędzonej później, już po ślubie Jana K. Branickiego z Izabelą z Poniatowskich, warszawskiej Sali Stołowej Marszałkowskiej była w *kominku blacha żelazna odlewana z Gryfem i Ciołkiem*) (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 34^v, 538, 539^v).

⁶² W Sali Wielkiej białostockiego pałacu były *dwa kominki szafiaste drewniane fałszywe* (tamże, k. 34^v).

⁶³ Zob. przyp. 24.

⁶⁴ Girlandy na parapiecie powstały po rozszerzeniu chóru muzycznego, co związane zapewne było z gruntownym remontem organów w 1819 r. Girlandy wykonał Adam Zellt, rzeźbiarz z Warszawy. Powyższe informacje udzielone zostały w 1991 r. przez mgra sztuki Wojciecha Lachowicza, konserwatora snyderki prospektu organowego i chóru muzycznego w kościele w Białymstoku.

⁶⁵ *We wnętrzu kościoła tykocińskiego dwa ołtarze boczne: św. Stefana (...) i św. Katarzyny z lat 1749-1750 (...) są niezwykle u nas rzadkim przykładem wprowadzenia profilowanych popiersi w tondach i płycin (...), przypominających dekoracyjne panneaux we wnętrzu salonu w stylu francuskiego klasycyzującego rokoka* (J. Kowalczyk, *Nurt klasycyzm w polskiej sztuce późnobarokowej*, [w:] *Klasycyzm i klasycyzmy*, Warszawa 1994, s. 114).

⁶⁶ Technologia polichromii i złocen snyderkiego wystroju kościoła w Białymstoku jest dobrze znana dzięki prowadzonym w kościele od wielu lat kompleksowym pracom konserwatorskim.

⁶⁷ *Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 35. Podobne *lustro* wisiało w Gabinetie Paryskim (tamże, k. 31^v).

⁶⁸ Tamże, k. 35.

⁶⁹ Tamże, k. 29.

⁷⁰ W Przedpokoju Paryskim kanapa i *stółki* były *adamaszkciem zielonym obite* (tamże, k. 28^v).

⁷¹ Zob. przyp. 33.

⁷² W warszawskim *Pasażu do Sali Asamblowej* był *zegar paryski z konsolem metalowy pozłacany* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 537^v).

⁷³ W Przedpokoju Paryskim znajdowały się np.: *osóbka siedząca metalowa brązowana na postumencie drewnianym brązowanym, mosiędzen wokoło obijanym i głowa Sokratesa metalowa brązowana na postumencie drewnianym brązowanym* (tamże, k. 28^v).

⁷⁴ W pałacu białostockim okiennice posiadały niemal wszystkie pokoje parteru (14), na piętrze miały je tylko pokoje sypialne (3) (tamże, k. 2-43^v).

⁷⁵ *Firanki kitajkowe zielone, spuszczone* posiadało w białostockim pałacu aż osiem pokoi, w tym Przedpokój Paryski i Sala Stołowa na piętrze (tamże).

⁷⁶ Batowski, dz. cyt., s. 150.

⁷⁷ W pałacu I. Branickiej w Warszawie malowane były m. in. postacie tancerek (W. Tatarkiewicz, *Rzeczy artystyczne Stanisława Augusta*, Warszawa 1919, s. 54-55).

⁷⁸ Tamże; Batowski, dz. cyt., s. 150.

⁷⁹ Arabeski J. B. Plerscha różniły się znacznie od fresków A. Herliczki. Było wówczas powszechną praktyką zatrudnianie kilku artystów do wykonania malowideł w tym samym pałacu. Tak było w pałacu Branickich w Warszawie, gdzie do wcześniejszych fresków dołączone zostały dekoracje arabeskowe Vincenzo Brenny i malowidła J. B. Plerscha (Tatarkiewicz, *Rzeczy artystyczne*, s. 68, 54-55), tak było również w dworze jordanowskim, w którym na rok przed Plerschem prawdopodobnie malował Herliczka (Nieciecki, *Antoni Herliczka*, przyp. 68 na s. 241; być może jego malowidłami są odkryte, później zamalowane, resztki fresków z *motywem fali joriskiej* w sali na lewo od westybulu, Petsch, dz. cyt., s. 65), także w pałacu w Rybieniu, dekorowanym najmniej przez trzech freskantów (J. Giżejewska, *Rybienko – zespół pałacowy*. Dokumentacja naukowo-historyczna, Warszawa 1978, mps, Archiwum d. PPKZ w ODZ, Zespół Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza w Warszawie, s. 33), nie mówiąc już o pałacu Myślewickim w Warszawie (Kwiatkowski, *Stanisław August*, s. 106-107).

⁸⁰ Tamże, s. 99-100, 183.

⁸¹ Według inwentarza z 1771/1772 r. w białostockim pałacu nie było portretów Stanisława Augusta, natomiast z inwentarza z 1775 r., spisane go więc cztery lata po śmierci J. K. Branickiego, dowiadujemy się, że portrety króla wisiały w dwu apartamentach I. Branickiej: Paradnym (w Gabinetie) i Nowym (w pokoju sypialnym) (*Opisanie zupełne*, k. 5^v, 34^v).

⁸² Po śmierci J. K. Branickiego A. Mokronowski występował w Białymstoku oficjalnie w roli gospodarza – tak gościł tu w 1780 r. cesarza Józefa II i w 1782 r. Wielkiego Księcia Pawła (Rostworowski, dz. cyt., s. 592). Chociaż inwentarz pałacu białostockiego z 1775 r. nie wymienia portretów Mokronowskiego, nie znaczy to, że ich tam nie było. W inwentarzu tym zapisanych jest wiele portretów bez nazwania osób na nich przedstawionych – inwentaryzator widocznie ich nie znał lub nie chciał określić. Pani Krakowska, korzystająca z wdowiego dożywocia, uważałaby z pewnością za wielce niewłaściwe wymienienie w inwentarzu portretów jej tajnego męża. Por. przyp. następny.

⁸³ Weronika Paszkowska, która włożyła do urny miniaturę A. Mokronowskiego, określiła ją jako *najmilsze pamiątki* J. O. z *Książąt Poniatowskich Izabeli Branickiej*. Jest rzeczą zmienną, że portrecik Mokronowskiego, nawet gdy przeznaczono go do umieszczenia w epitafijnej urnie, nie został imiennie podpisany, choć uczyniono to z wszystkimi innymi pamiątkami złożonymi w urnie (Nieciecki, „*Wór najpiękniejszego kwiatu*”, s. 236-237).

⁸⁴ *Opisanie zupełne*, k. 5^v.

⁸⁵ W Gabinetie Paryskim w Białymstoku były *firanki u okna kitajkowe (...)* na przecie żelaznym zmykane (tamże, k. 21).

⁸⁶ Rysunek w ZKGR BUW, t. 187, p. 125.

⁸⁷ Brama chorośka, ustawiona na zamknięciu kanału, ciągnącego się na wprost pałacu, wprowadzała w perspektywę biegnącą ku położonej na pagórkach altanie. Tak opisuje ją inwentarz z 1771/1772 r.: *dwie pilastry z kraty zielono malowanej robione, na których osłoki drewniane trzymają po wazie z drzewem z blachy białej zrobionymi, zielono malowanymi, między temi słupami trylżyk niski stolarskiej roboty w kratkę zielono malowaną budowany, na bokach przy obydwu pilastrach drzewiczki takież roboty do wyjścia* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 255).

⁸⁸ W Białymstoku było prawdziwe *aha*. Mały Zwierzyniec Jeleni ogrodzony był na wprost pałacu nie parkanem, lecz *aha*, czyli murowaną fosą, stanowiącą ukrytą krawędź parku, tak by zatrzeć rzeczywistą granicę między zwierzyniec a otaczającym go krajobrazem.

⁸⁹ Słuszność powyższej propozycji potwierdza obecny, historycznie niekonsekwentny wystrój fasady Pałacyku – przy powojennej jej rekonstrukcji wzorowano się zasadniczo na osiemnastowiecznym rysunku, pozostawiając jednak przetrwałe do naszych czasów *porte-fenêtre* wraz z balkonem.

⁹⁰ W białostockim ogrodzie pałacowym znajdowały się rzeźbione hermy przedstawiające postacie mitologiczne obu plemi – poświadczają to zdjęcia z okresu międzywojennego.

⁹¹ Chodzi o jeden z wariantów projektowych elewacji ogrodowej Pałacu Błękitnego w Warszawie (*Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*, katalog wystawy na Zamku Królewskim w Warszawie, Warszawa 1997, il. IV/24 na s. 191). Pałac ten niewątpliwie inspirował J. K. Branickiego w jego poczynaniach architektonicznych.

⁹² Przy pałacyku, oprócz niewielkiego dziedzińca przedniego, był też dziedzińczyk gospodarczy, przez *Inwentarz dóbr wszystkich* określony jako *podwórze*, przy którym, jak pamiętamy, znajdowały się: *szpichlerzyk drewniany o dwu piętach i szopa do drewna pruskim murem budowana*. Na dziedzińczyk ten wychodziły drzwi z lewego korytarza Pałacyku (il. 1). Stojące na *podwórzu* budynki zaznaczone są na planach: G. Beckera z ok. 1799 r. i „*petersburskim*” z 1810 r., nie zachowała się natomiast jakkolwiek ich ikonografia. Nie da się więc ich odtworzyć, chociaż byłoby to pewnie przydatne dla przewidywanych funkcji Pałacyku.

⁹³ Zob. przyp. 9.

⁹⁴ Akwarela, zaginiona podczas ostatniej wojny, była własnością Hieronima Widera, zamieszkałego w Białymstoku. Zachowało się jej zdjęcie, wykonane przez J. Glinkę w 1933 r. (negatyw w IS PAN, nr 26789).

⁹⁵ Tymi samymi kolorami malowane było ogrodzenie białostockiego dworku A. Mokronowskiego: *sztachetowanie między słupami z gałkami toczonemi, czerwono z białym malowane* (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 170^v).

⁹⁶ Olszynowy gaik z wyciętymi perspektywami istniał w tym miejscu zanim jeszcze rozpoczęto budowę Pałacyku. Potwierdza to *Plan zamku i miasta Białegostoku z ich otoczeniem* J. Ch. Kamsetzera, rysowanym w 1771 r., ukazującym jednak stan założenia białostockiego z ok. 1760 r. (Centralne Wojsko-Historyczne Archiwum Rosji w Moskwie, F. 846, op. 16, d. 21755; drukowany w: „*Białostoczczyzna*”, 1992, nr 4,

wkładka; datę i podpis odczytała Inessa Swirida, *Sady wieka filozofów w Polsce*, Moskwa 1994, s. 24). Zapewne o tym gajku pisał w 1778 r. J. Bernoulli (zob. przyp. 14).

⁹⁷ Ślady ogrodu zakładanego przy Pałacyku widoczne są na planach: G. Beckera z ok. 1799 r. i „petersburskim” z 1810 r. Nad kanalikiem, na ulicy, był mostek mурowany z poręczami kamiennymi, pod tym mostkiem odchód wody od sadzawki do kanału (*Inwentarz dóbr wszystkich*, k. 114).

⁹⁸ Prace projektowe winny być powierzone specjalistom z Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu w Warszawie, zorientowanym najlepiej w specyfice ogrodów zakładanych przez J. K. Branickiego, dzięki zaangażowaniu w rewitalizację ogrodów pałacowych w Białymstoku i Choroszczy.

⁹⁹ Wśród dwudziestu ogrodów osiemnastowiecznego Białegostoku (nie licząc warzywników oraz sadów i bez Choroszczy) były cztery, które można by nazwać „miejskimi”: ogród przy Pałacyku Gościńnym, przy dworcu A. Mokronowskiego, przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia i przy rezydencji prepozyta (proboszcza łacińskiego).

¹⁰⁰ Krótki opis ogrodu przy dworcu A. Mokronowskiego zawiera *Inwentarz dóbr wszystkich*. Jego najważniejsze fragmenty zostały już wcześniej zacytowane (zob. przyp. 18).

¹⁰¹ Zachowały się plany ogrodu przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia: *Planta generalna ogrodu i zabudowania klasztoru nowego dla PP. Miłosiernych Zakonnich w Białymstoku* Józefa Turskiego (rysunek projektowy, nie zrealizowany, ZKGR BUW, t. 187, p. 145; negatyw w IS PAN, nr 8985) i *Plan sytuacyjny klasztoru Sióstr Miłosierdzia w Białymstoku* Hummela z 1800 r. (ukazujący rzeczywisty stan założenia, Archiwum Państwowe w Białymstoku, KWEB 3249, s. 322A). *Inwentarz klasztoru z 1817 r.* tak opisuje ogród: *Ogródek oparkaniony dylami i szpalerem obcinanym z trzech stron, z czwartej od domu murem. Znajduje się w nim kilkanaście sztuk drzewa owocowego (Opisanie całego funduszu Szpitala Sióstr Miłosierdzia Ubogich Chorych ze wszelkim zabudowaniem oraz wszelkich sprzętów ruchomych i nieruchomych w Obwodzie Białostockim w mieście Białymstoku położonego (...)) roku 1817 dnia 15 miesiąca 9-bra sporządzone*, Archiwum Instytutu św. Kazimierza Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Warszawie, Akta Domu św. Marcina w Białymstoku).

¹⁰² W pobliżu białostockiej Oranżerii Wielkiej znajdowały się trzy ogródki, określane w *Inwentarzu dóbr wszystkich* jako: *na Kwiatki, przed Domem Ogrodniczym i przed Oranżerią* (k. 62^v-63). Opis dwu pierwszych w: J. Nieciecki, *Opowiesci o „Polskim Wersalu”*. O tym, jak ogród przenikał do pałacu, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, 5(1999), przyp. 37 i 38 na s. 151.

¹⁰³ Zob. przyp. 96.

¹⁰⁴ Zob. J. Nieciecki, *Białystok – miasto i wieś w ramach zespołu rezydencjonalnego*, [w:] *Miasto z widokiem na wieś*, red. B. Wierzbicka, Warszawa 1998, s. 136, 140-141, 151 (przyp. 68), il. (nie num. i s. nie num.).

¹⁰⁵ Urządzenie fontanny na parterze ogrodu Pałacyku byłoby w XVIII w. technicznie możliwe. Położony tuż obok rzeczny młyn wykorzystywany był do napędzania wody do fontann, znajdujących się m. in. na pałacowym dziedzińcu. Mówią o tym wzmianki w korespondencji (AGAD, ARos, 30/90, listy A. Buja-kowskiego do A. Gieszkowskiego z 30 III i 6 IV 1758 r.; 17/12, list F. Pryncypatnego do J. K. Branickiego z 27 IX 1758 r.), a same fontanny widoczne są na rysunku Pierre’a Ricaud de Tirregaille’a z ok. 1756 r. Interesująca jest również informacja zawarta w *Inwentarzu dóbr wszystkich*, że w 1772 r. rury od fontann ogrodowych były wykopane i miały być obrócone do publicznej fontanny w mieście (k. 59^v).

¹⁰⁶ Na planie „petersburskim” zaznaczone są drzewa, które rzeczywiście rosły pomiędzy kanalikiem a miejscem wyznaczonym pod parter. Płot z dylów po drugiej stronie parteru najprawdopodobniej zamierzano przysłonić trejażem lub berso, co stanowiło regułę w białostockich ogródkach pałacowych, otoczonych murem albo parkanem. W artykule zaproponowane zostały szpalery kasztanowe, a nie lipowe, ponieważ kasztany już tam rosły.

¹⁰⁷ W epoce nowożytnej, a szczególnie w XVIII w., ogród tworzył z pałacem (i innymi elementami rezydencji) nierozdzielną całość. Por. J. Nieciecki, *Wzajemne przenikanie się przestrzeni pałacowej i ogrodowej na przykładzie osiemnastowiecznej rezydencji białostockiej*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. IV, red. J. Lilejko, Lublin (w druku).

¹⁰⁸ „Via Branickich” ma nawiązywać do „Via Vasorum”, którą to nazwą określa się warszawską drogę królewską, prowadzącą z Ujazdowa do Zamku (J. A. Chrościński, *Forum Wazów w Warszawie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 25 (1980), z. 3-4, s. 236).

¹⁰⁹ Zob. przyp. 9.

¹¹⁰ Obiekty położone przy Rynku i wzdłuż drogi do pałacu opisane są w *Inwentarzu dóbr wszystkich*, k. 79-114.

THE GUEST PALACE IN BIAŁYSTOK – A PROPOSAL OF INTERIOR DESIGN AND THE DEVELOPMENT OF THE SURROUNDINGS

A property inventory made in 1771/1772 after the death of Jan Klemens Branicki describes an eighteenth-century palace in Białystok, traditionally known as the Guest Palace, as not finished. The inventory does not contain any descriptions of the palace interiors, which subsequently were never completed in the intended form (in 1777 the building was adapted for the residential quarters of Jan Sękowski, the court architect). Consequently, the original purpose of the palace remains unknown, although it is highly probable that it was supposed to be a fashionable *maison de plaisance* of Izabela Branicka, the wife of Hetman Branicki.

There are no extant data about the palace interior. After II World War, the destroyed building was recreated for museum purposes and later adapted with other goals in mind. Today, it has been decided to turn it into a representative Municipal Office, together with a Registrar (the so-called wedding palace).

The conception of interior design for the Guest Palace, devised by the author of this article, foresees a reference to interiors which would have been installed had the building been completed according to its original function. Such reference to the surmised and merely planned interiors would consist not so much in an attempt at their recreation as in granting a similar style to new interiors considerably enlarged due to altered functions. The contemporary state of knowledge about art associated with the court of Jan Klemens and Izabela Branicki renders such an undertaking quite probable. An indispensable condition entails entrusting design and execution to conservators previously engaged in work pertaining to objects whose patrons were Hetman Branicki and his wife.

The next stage after outfitting the Palace should involve its surrounding. It is necessary to reconstruct the fencing of the Palace and its gardens (today much reduced) and, primarily, to recreate, upon the basis of an extant original project from the eighteenth century, the gate in front of the Palace, which employed the elsewhere not encountered effect of the garden *aha*, fashionable at the time.